

Sokół Polski



OFFICIAL WEEKLY PUBLICATION OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA

No. 41

(Established 1896)

17 PAŹDZIERNIKA (October 17) 1946 - PITTSBURGH PA.

Rok 50. (L)

Jedności Nie Osiągniemy Przez Gwizdy, Krzyki i Groźby — Mówił Mikołajczyk.

W sierpniu odbył się w Gdańsku okręgowy zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru PS-L'u. Ponieważ "minister bez pieki" nie dał pozwolenia na zebrania pod gołym niebem, ani na pochody przez miasto, więc — po kościelnej ceremonii poświęcenia sztandaru — dalszy ciąg zjazdu zorganizowany został w lokalu stronnictwa.

Na zjazd przyjechał prezes PS-L'u, p. Mikołajczyk, i chciał przemawiać do tłumu zebranego na ulicy. Kiedy jednak wyszedł w tym celu na balkon lokalu stronnictwa, wówczas "bojówkarze" komunistycznego PRR'u zaczęli pałkami, a nawet i strzałami rewolwerowymi rozpędzać ludzi. Mikołajczyk zmuszony był cofnąć się i wygłosić swoją mowę wewnątrz partyjnej siedziby przez megafon. Wychodząc w Sztokholmie pismo "Wiadomości Polskie," donosząc o tym charakterystycznym zajściu, stwierdzają, że, wskutek zakazu cenzury, tekst mowy Mikołajczyka nie mógł ukazać się w prasie krajowej. Wystąpienie jego zawierało kilka ostrych zarzutów, skierowanych pod adresem sfer rządowych i "bloku lubelskiego." Sztokholmskie "Wiadomości Polskie" opublikowały najznamienniejsze części tego przemówienia, świadczące o coraz silniejszych rozdrzwiach wewnątrz "rządu jedności narodowej." Oto, co stwierdził p. Mikołajczyk:

"... Są tacy płatni agenci tutaj, którzy śmiać krzyczeć słowa "zdrajca" pod naszym adresem. Jest to nietylko podłość, ale jest to równocześnie okrzyk ze strony tych, którzy zaczęli walczyć z Niemcami... dopiero w 1942 roku! ... Jedności nie osiągniemy przez gwizdy, krzyki, groźby — jedności nie osiągniemy w ten sposób, że z jednej strony będzie się pokazywało cukierek, a z drugiej pałką waliło po łbie.

"... Mówi się, że ma być oświata dla ludu, a oto — gdy przychodzi syn chłopski, który pracuje i jednocześnie studiuje w Gdańsku — to, skarży się on, że zaczyna się go wysiedlać dlatego, że nie

śpiewa "ich" piosenki!..."

Mówiąc o przyszłych wyborach, wyraził Mikołajczyk nadzieję, że obowiązującą będą inne podstawy prawne, aniżeli w czasie referendum.

"... Chcę wierzyć, że te nasze żądania będą zabezpieczone. Jeżeli nie, to będę musiał zapytać również te trzy wielkie mocarstwa — Związek Sowiecki, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, — które... ustalały za Polskę jej granice na konferencji w Jałcie, co zamierzają one zrobić, by odbyły się uczciwe i wolne wybory.

Czy ideologie polityczne mogą się kształtować, rozwijać i przynosić korzyść państwu, jeżeli nie ma wolności słowa, zgromadzenia, prasy? I dlatego też przedewszystkim nasz szacunek dla wolności człowieka jest tem, głębszy, im częściej zdarzają się wypadki bezprawnego odbierania człowiekowi wolności..."

Prymas Polski Do Prezesa Świątlika.

Dziękuję Za Pomoc Nadsyłaną Do Polski.

Z okazji siedmioletniej działalności Rady Polonji Amerykańskiej nadszedł na ręce prezesa tejże p. F. X. Świątlika obszerny list od Prymasa Polski, Kardynała Hłonda, w którym na ostatku pisze:

"Dary Wasze płyną ku nam ciepłym strumieniem, który dzisiaj dociera już do każdej niemal miejscowości. Rozprawiają je sumiennie Karitasy, którym z pełnym zrozumieniem sytuacji asystują Wasi delegaci. Każdy nowy kontynent wywołuje radość, osładza troski, budzi wdzięczność i sympatje. Jak długo ma to jeszcze potrwać? Pomóżcie nam przetrwać najbliższe lata, a dumni będziecie z błogosławionych wyników swego poświęcenia. Bądźmy szczęśliwi, gdy Wam będziemy mogli zameldować swą samostarczalność i gdy będziemy mogli zaprosić Was do Macierzy dla stwierdzenia szczególnych skutków Waszych i naszych wysiłków.

Serdeczne i Prawdziwie Sokole Było Przyjęcie Dla Członków-Weteranów Gn. 31 w Detroit, Mich.

Główne Przemówienie Wygłosił Prezes Okręgu Dh Józwiak

Kpt. Ruciński Mówił Też o Polsce.

Gniazdo 31 od długich lat trzymało palmę pierwszeństwa w Okręgu XIII w pracy na niwie społecznej a klasę ćwicząca uważana była za najlepszą; byli to szampioni nie tylko w lekkoatletyce ale i we wszystkich zawodach zdobywali zawsze pierwsze nagrody, byli to szampioni Okręgu XIII, których zawsze stawiano na wzór innym. Wojna światowa przerwała tę piękną pracę sokołą w gnieździe wspomnianym — zresztą jak i w innych gniazdach sokolich, zabierając do szeregów armji Stanów Zjednoczonych najlepsze siły techniczne. Dziś gniazdo 31 na nowo zaczyna swą piękną pracę wychowawczą. Wojacy, okryci chwałą zwycięstwa, powrócili do szeregów sokolich gotowi do pracy. Zarząd gniazda ażeby godnie przywitać swych członków urządziło na ich cześć wielki bankiet w

niedzielę 6 października we własnej sokolni przy Harper. Program bankietu zagaił prezes gniazda dh Czesław Włoczewski przywitaniem licznie zebranych weteranów oraz członków krótkim przemówieniem, w którym to wyraził wielkie zadowolenie że nie było żadnego wypadku śmierci, ani też poważniejszych kalektw, a wszyscy już prawie powrócili zdrowi i cali — następnie powołał na toast mistrza bankietu dha J. Wróblewskiego, Porucznika A. P. Po spożyciu smacznie przygotowanej kolacji pierwszy przemawiał dh R. Józwiak, prezes Rady Okręgu XIII Sokolstwa. "Sokolstwo Polskie w Ameryce — mówił prezes, już 2 razy przeszło ten straszny kataklizm wojenny, gdyż podczas pierwszej wojny (ciąg dalszy na str. 11-ej)



Okreg IV. Pittsburski Ozywia Klasy Cwiczące.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie i ćwiczenia Komisji Technicznej Okręgu IV. odbyły się pod kierownictwem naczelniczki okręgowej dhny Leony Kozłowskiej w dniu 29 września br. w New Kensington, Pa. na pięknej sali gimnastycznej Gniazda 41.

Wzięły w nich udział gniazda 8, 41, 118, 182, 290, 301, 318 i 926 oraz wszyscy uczestnicy i uczestniczki ostatniego kursu instruktorskiego w Portersville, Pa. Zaraz też na wstępie naczelniczka przedstawiła powołanych — przez Radę Okręgu IV nowego naczelnika okręgowego dha E. Brodałę i podnaczelniczkę okręgu dhnę E. Kielar.

Program ćwiczeń obejmował musztrę formalną, ćwiczenia zlotowe sokolów i sokolic, ćwiczenia obrazowe, dziatwy, ćwiczenia na przyrządach i tańce narodowe,

które przeprowadziła trójka z kierownictwa okręgowego. Po skończonych ćwiczeniach podana była kolacja a potem odbyło się posiedzenie grona nauczycielskiego, które otworzyła naczelniczka dhna L. Kozłowska.

Na wstępie poszczególni naczelnicy i naczelniczki gniazd obecnych złożyli ustne sprawozdanie ze stanu swych klas ćwiczących po gniazdach jak i programu na najbliższą przyszłość. Przyczem każdy z obecnych zobowiązał się wspólnie z Komisją Okręgową współdziałać, by stan rzeczy po gniazdach i Okręgu IV. na polu technicznym podnieść do maksimum.

W związku z tem ustalono pomoc gniazdom przez kursorów-instruktów czy instruktorki. I tak dhna E. Kielar weźmie pod swą opiekę (ciąg dalszy na str. 11-ej)

Jubileusz Gn. 281 w Plainfield, N. J. w Tę Sobotę.

W roku bieżącym przypada 35-lecie gniazda 281 w Plainfield, N. J. i z tej okazji uroczystość jubileuszowa odbędzie się w sobotę, 19 października, w sokolni przy So. Second St. w Plainfield, N. J.

Gniazdo 281 ma za sobą piękną kartę 35-letniej pracy na niwie organizacyjnej, społecznej i narodowej. Czy w chwilach górnych czy chmurnych dla Polski, Sokoli gniazda powyższego zawsze byli gotowi do czynu dla sprawy polskiej, byli i są ostoją polskości na swoim terenie, skupiając dziatwę i młodzież w swoich szeregach, by utrzymać ją dla Polski. W ostatnich latach, od chwili zdradzieckiego napadu Niemców na Polskę zdwojona została praca w gnieździe dla Polski, narodu polskiego i żołnierza polskiego. Praca gniazda 281 jest cicha i bez rozgłosu, ale trwała i owocna.

W uroczystościach jubileuszowych gniazda 281 winna wziąć liczny udział Polonja, by oddać uznanie Sokolom za ich piękną pracę dla Polski w latach dawnych i obecnie.

Uroczystość 35 lecia połączona będzie z bankietem na cześć weteranów Sokolów, którzy ostatnio zwolnieni zostali z szeregów armji. Rodacy, którzy chcą wziąć udział w przyjęciu dla weteranów w dniu jubileuszu gniazda 281, proszeni są przez komitet o wcześniejsze zakupno biletów na bankiet u członków lub w Sokolni.

Sokoli gn. 281 zapraszają na 35-lecie oraz na przyjęcie dla weteranów Sokolów Okręg Sokolstwa, przyjaciel oraz całą miejscową polonję. Wśród Sokolów każdy zabawi się dobrze i wraz z Sokolami uczci rocznicę zorganizowania Gniazda 281.

GEN. SIKORSKI A ROSJA.

Bardzo interesujące światło na stosunek gen. Sikorskiego do spraw polsko-rosyjskich rzuciła publikowana przez londyński tygodnik — „Trybuna” (nr 4) korespondencja gen. Sikorskiego z gen. Roweckim, dowódcą Armii Krajowej.

Oto n. p. depesza z 3. III. 1942: „Będzie rzeczą najważniejszą, aby bolszewicy wkroczyli ewentualnie do Polski, zastali nas zorganizowanych... W momencie wyraźnego załamania się frontu wschodniego oddziały nasze powinny wystąpić z bronią w ręku, aby rozbroić Niemców, objąć służbę bezpieczeństwa i zapewnić pracę czynnikom administracyjnym, mianowanym przez Delegata Rządu.”

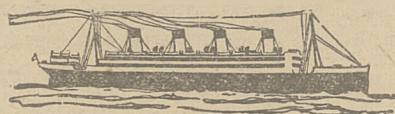
Depesza z 8. III. 1942: Hipoteza, że Rosja pobije Niemców i wkroczy w głąb Niemiec, częściowo przez Polskę. „Gdyby hipoteza ta się sprawdziła, nie mamy żadnych szans czynnego przeciwstawienia się wkraczającym do Polski w pościgu za Niemcami wojskom rosyjskim.

Odbudowa Państwa i tworzenie Polskich Sił zbrojnych w Kraju będzie mieć wówczas miejsce tylko przy wykonaniu z dobrej woli przez Rosję przyjętych zobowiązań, oraz nacisku ze strony Aliantów. Trzeba się liczyć, że wszystkie odruchy przeciwrosyjskie byłyby tu na Zachodzie niezrozumiałe, uznane za prohit-

rowskie, a ze strony Rosji mogłyby być potraktowane jako pretekst do złamania umowy i okupacji Kraju. Kosztować by to mogło wiele krwi, przelanej bezużytecznie.”

Depesza z 28. I. 1942 — „W grudniu 1941, gdy Stalin zażądał odemnie niewielkich korekt granicznych i proponował przymierze ścisłejsze, nie zgodziłem się na żadaną dyskusję na temat granic. Być może, że Rząd Polski doprowadzi ostatecznie Rząd Sowiecki przy poparciu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjedn. do uznania naszych praw na wschodzie równocześnie uzyskaniem poparcia tego Rządu dla naszych postulatów na zachodzie, — gdzie żądamy Prus Wschodnich, Gdańska i takiego wyprostowania naszych granic, by porty polskie — na Bałtyk były zabezpieczone, a Śląsk Opolski wrócił do Polski... Mam wiarę, iż przekonam Roosevelta o konieczności solidarnego i mocnego wystąpienia wobec Rosji w razie, gdyby ta ostatnia zamierzała naruszać polską suwerenność terytorialną.”

Korespondencja ta raz jeszcze potwierdza, że gen. Sikorski stał na stanowisku nieetykalności granicy wschodniej, odrzucając nawet dyskusję nad „niewielkimi korektami,” przewidywał „solidarne i mocne wystąpienie wobec Rosji” na wypadek zagrożenia tych granic.



POLSKA PAŃSTWEM MORSKIM.

Morze rozdziela ludy ale też i łączy. Studiując dzieje narodów spostrzegamy, że tylko te państwa doszły do wielkiego znaczenia i potrafiły je utrzymać, które miały wolny i dostateczny dostęp do morza. Więcej nawet. Niektóre małe państwa przez wykorzystanie tego dostępu — stały się potężnymi tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym.

Używając tego słowa ‘ekonomiczny’ zastrzegam się, że nie mówię o wzbogaceniu pojedynczych jednostek ale o polepszeniu bytu całej ludności. Hiszpania była przez długie wieki głównym rozdzielcą złota, przez to jednak lud hiszpański się nie wzbogacił, albowiem dobrobyt nie przychodzi ze złotem, ale z handlem. Rozwój zaś handlowy zależy od stopnia wyzyskania żeglugi morskiej. Morzami przypływają materiały potrzebne do rozwoju przemysłu i morzem płyną wyroby

przemysłu do najdalszych krajów. Skutkiem bezpośrednim jest przypływ złota, który umożliwia dalszy rozwój przemysłu i floty. Samo złoto mało daje i przychodzi i odchodzi i nic po nim nie zostaje. Złoto ma wtedy dopiero realną wartość ekonomiczną gdy jest żywicielem przemysłu i handlu, których nieodzowną podstawą jest dostęp do morza.

Polska przez długie wieki ten dostęp miała. Cemu go nie wykorzystwała? Morze było winny ogólny ustrój ekonomiczny, oparty prawie wyłącznie na rolnictwie. Może ten brak morskiej ekonomii był jedną z głównych przyczyn upadku Polski.

Po odzyskaniu wolności w roku 1919 Polska miała również dostęp do morza, ale niewystarczający. Miała użytkowanie portu w Gdańsku, ale Gdańsk stanowił odrębną jednostkę polityczną, a zatem nie mógł stanowić nieodzownego

zaplecza. Gdynia wybudowana w latach następnych była pierwszorzędnym portem ale leżała pod zasięgiem armat niemieckich.

Aby państwo miało dostęp do morza, wystarczający do odpowiedniego rozwoju handlu, musi mieć dobre porty zabezpieczone od napadu, liczną flotę handlową i flotę wojenną zapewniającą bezpieczeństwo portów i floty handlowej. Tych trzech warunków Polska po roku 1918 nie miała i wskutek tego nie mogła się stać potęgą morską nawet drugorzędną.

Dziś sytuacja jest zmieniła. Polska posiada długie wybrzeże i 3 pierwszorzędne porty: Gdańsk, Gdynię i Szczecin. Wobec tego polska polityka i ekonomia powinny się orientować ku morzu albowiem Polska jeżeli zechce i potrafi, może się stać potęgą morską i tym samym zapewnić sobie niezależność i dobrobyt. To też rzeczą pierwszej wagi są poczynania robione w tym kierunku. Należy stwierdzić, że praca ta rozwija się pomyślnie.

Ponieważ Szczecin nie został jeszcze oddany ostatecznie Polsce, zatem nie można było jeszcze zacząć jego odbudowy i będziemy poniżej mówili wyłącznie o dwóch portach: Gdańsku i Gdyni.

Oba te porty zostały doszczętne i celowo zniszczone przez Niemców. Staty są oszacowane na 1,300 milionów złotych. W chwili odejścia Niemców na 33 km. wybrzeży nie było jednego stanowiska, przy którym możnaby było statek normalnie obsłużyć.

W chwili obecnej sytuacja przedstawia się następująco: wody przybrzeżne i portowe zostały odminowane, wejście do portów odblokowane oraz wybito dodatkowe wejście do portu gdańskiego. Oczyszczono i uporządkowano częściowo wybrzeża portowe, zaostrzono je w prąd i wodę słodką, odremontowano tory kolejowe, wiele dźwigni. W tej chwili w Gdańsku można równocześnie ładować 20 statków.

Z ogólnej przedwojennej powierzchni magazynów, która wynosiła 563,800 m. kw., m. kw. budynków administracyjnych oraz 1,400 izb mieszkaniowych. Chwilowo zdolność przeładunkowa obu portów wynosi 49 proc. zdolności przeładunkowej przedwojennej.

Polska flota handlowa posiada obecnie okręty pojemności 134,339 BRT czyli o 14,333 BRT więcej aniżeli przed wojną, przy czym przeciętny wiek okrętów się zmniejszył, podnosząc sprawność floty.

Aż do dnia 31. X. 1946 stat-

(ciąg dalszy na str. 5-ej)

E-LECT
WILLIAM J.
CROW

Veteran World War II
of Uniontown, Penna.

To The Congress
of United States

23rd DISTRICT

FAYETTE and SOMERSET
COUNTIES

General Election
Tues. November 5, 1946



NA DROGACH WYMIANY

Leżą przedemną wykazy statystyczne polskiego handlu zagranicznego. Nie jest to lektura ani blaga, ani monotonna. Okazuje się, że handel zagraniczny powojennej Polski wykazuje już dziś obroty nie tylko stosunkowo, duże ale także dosyć zróżnicowane, tak co do kierunków tego handlu, jak i co do objętych nim towarów.

Mamy umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi państwami skandynawskimi łącznie z Finlandią, z rosyjską strefą okupacyjną Niemiec, prawie z wszystkimi państwami bałkańskimi, a także ze Szwajcarią i — w przygotowaniu — z Francją. Wywozimy przeważnie węgiel i koks, ale również stal i żelazo, cynk, cement i wyroby chemiczne. Na liście towarów przywożonych spotykamy wszelkiego rodzaju surowce przemysłowe, paliwo płynne, nawozy sztuczne, żywność, bydło, środki transportowe i maszyny.

Nie mamy dotychczas układów handlowych z Wielką Brytanią ani ze Stanami Zjednoczonymi. Mimo braku traktatu zaczynamy już wywozić na Wyspy Brytyjskie pewne ilości cementu, ołowiu i mebli, kupując wzamian urządzenia telefoniczne. Na wykazie obrotów ze Stanami Zjednoczonymi figuruje jedna tylko pozycja — wywóz 50 ton kminku.

Przed wojną Stany Zjednoczone i Zjednoczone Królestwo zawsze należały do trzech największych kontrahentów Polski. Z wysp brytyjskich przywoziliśmy głównie maszyny, sprzęt elektrotechniczny, wełnę, przędzę i śledzie wzamian za drewno, mięso, masło, bekony i jaja. Do Stanów Zjednoczonych szły w pierwszym rzędzie szynki w puszkach, wyroby z drewna i nasiona. Przywoziliśmy stamtąd bawełnę, miedź, żelastwo, maszyny i samochody.

Przypomnienie charakteru tych obrotów wyjaśnia w

pewnym stopniu, dlaczego handel na tym odcinku nie został dotychczas wznowiony. Polska nie posiada dziś nadwyżek drewna ani żywności, choć nie jest wykluczone, że mogłaby wywozić niewielkie ilości jaj czy nawet bekonów wzamian za mięso i tłuszcze. Równocześnie jednak zapotrzebowanie na tego rodzaju dobra inwestycyjne jak maszyny i wszelkiego rodzaju sprzęt techniczny, sprowadzany już przed wojną w dużej mierze z krajów anglosaskich, jest dziś większe niż kiedykolwiek. Kraje te są dziś największymi, a w pewnych działach jedynymi, producentami wyrobów tego typu. Polska może w handlu wymiennym z krajami, z którymi już zawarła umowy handlowe, nabyć większą część potrzebnych jej surowców. Trudno byłoby jednak z tych źródeł zaspokoić w pełni nasze zapotrzebowanie dóbr inwestycyjnych a także potrzeby żywnościowe na najbliższą metę.

Dotychczas potrzeby przywozowe Polski z przemysłowych krajów zachodu zaspokajała UNRRA. Organizacja ta przestaje jednak działać z

(ciąg dalszy na str. 12-ej)

There'll be
FEWER DELAYS
for everybody
...if everyone listens
for the hum-m-m-m
of the
DIAL TONE

PLEASE DON'T DIAL until you hear the steady hum-m-m-m of the dial tone. No dial telephone is ready for use until you hear that hum. If you do dial before you hear it, you waste your time. You get the wrong number or no number at all. You tie up central office equipment. You slow up the service for yourself and your neighbors.

The Bell Telephone Company
of Pennsylvania

NA ZIEMIACH POLSKICH.

We Włocławku został oddany do użytku most pontonowy przez Wisłę, który tymczasem zastąpi zburzony podczas wojny most stały.

Eksport Papieru. W Gdyni załadowano na statek francuski "Cens" 336 ton papieru gazetowego, przeznaczonego na druk gazet polskich, wychodzących we Francji. Należy przypuszczać że papier ten pójdzie wyłącznie na powiększenie pepeerowskiej propagandy zagranicą.

Obroty "Społem" wyniosły w czerwcu 4,5 miliarda zł., w ciągu zaś pierwszego półroczu obroty "Społem" wyniosły 15 miliardów zł.

Powiaty Podgórskie — limanowski, nowosądecki i nowotarski ucierpiał w końcu lipca z powodu klęsk żywiołowych. W powiecie limanowskim gwałtowne burze zrujnowały doszczętnie szereg wsi i zniszczyły plony na polach i w ogrodach. Podobna klęska dotknęła część powiatu nowotarskiego, gdzie zginęło dużo inwentarza żywego. W powiecie nowosądeckim setki rodzin znalazło się bez dachu nad głową na skutek pożarów, spowodowan. piorunami podczas szalejących tam burz. Doraźnie zarządzone wysłanie do zniszczonych powiatów środków żywności i odzieży z darów UNRRA.

Transport Penicyliny w ilości 22 tony przybył do Gdyni na szwedzkim statku dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Oprócz tego ten sam statek przywiózł 4 tony różnych najpotrzebniej. medykamentów.

Do Portu Gdańskiego w ciągu lipca przybyło 221 statków, a wyszło 214. Najwięcej statków było szwedzkich — 122, z USA i z Danii po 30, z Norwegii 16, polskich 10, fińskich — 8, francuskich — 4.

Do Koźla na punkt etapowy przybyło dotychczas 5 transportów z około 400 dziećmi, repatriowanymi z Niemiec. W ponad 300 wypadkach dzieci odnalazły swoich rodziców w kraju, na punkcie pozostało 67 sierot, nad którymi opiekę przejęło min. Oświaty.

W Okręgu Podwarszawskim w ciągu ostatnich trzech miesięcy zlikwidowano 1,060 tajnych gorzelni, rektyfikacji i nielegalnych punktów sprzedaży "bimbru." Mimo walki z tajnym gorzelnictwem prosperuje ono nadal. Zdarzają się wypadki, że "bimbrownie"

urządzane są w szczerym polu i tak zamaskowane, że trudno je wykryć. Wobec spadku cen żyta tajne gorzelnictwo może stać się jeszcze bardziej popłatnym procederem i zachodzi obawa jego dalszego rozpowszechnienia.

Rasowe Konie ze stadnin państwowych, wywiezione przez Niemców na teren Rzeszy, wracają partiami do kraju. Specjalna komisja, wysłana do Niemiec dla odszukania tych stadnin, odnalazła już 2,000 sztuk polskich koni rasowych.

Stalowa Wola dn. 4 sierpnia została zamieniona na miasto. Burmistrzem nowego m. jest p. Jerzy Woźniczka.

Z Jugosławii przybyło już ponad 20,000 osób, głównie rolników — emigrantów z Bośni i Bania-Luki. Reemigranci przywożą ze sobą inwentarz żywy oraz martwy. Pozostało jeszcze do repatriacji w Jugosławii około 2,500 osób.

NIEMIECKO-ROSYJSKIE POROZUMIENIE PRZECIW POLSCE W ROKU 1929.

Znakomity pisarz angielski Oscar Wilde, lubujący się w paradoksach, napisał w jednej ze swich książek, że życie często naśladuje sztukę." Aforyzm ten przychodzi na myśl podczas czytania świeżo wydanej pracy: — "Germany, From Defeat to Conquest 1913-1933." P. W. M. Knight-Patterson, autor tego doskonałego dzieła — poprzedzonego wstępem lorda Vansittarta — przypomina bowiem, że już w 1919 roku, podczas rokowań pokojowych, jedyne poważne ustępstwo dla Niemców zrobili sprzymierzeni kosztem Polski — przy pobieraniu decyzji na temat przynależności Śląska. Otóż, analizując po wersalską politykę Niemiec, p. Knight-Patterson przytacza znamienity fragment powieści Maxa Hesse'go, pod tytułem "Partenau", wydanej w 1939 r.

Plan Inwazji

Bohater tej powieści, porucznik Reichsweh'ry Partenau kreśli przed swoim przyjacielem plan "Blitz'u" — błyskawicznej inwazji Czechosłowacji, dokonanej przez 20 dywizji niemieckich, jako wstępnej akcji przed zmiążdżeniem Polski. Partenau tłumaczy, że — zgodnie z tajnym porozumieniem rosyjsko-niemieckim — cała, wzięta do niewoli, armia polsko-czechosłowacka zostanie zesłana na Syberję. Każdy żołnierz — oświadcza bohater tej powieści — będzie musiał zabrać swoją rodzinę, i w każdej miejscowości rosyjskiej będzie osiedlona rodzina chłopska.

Jeśli zajdzie potrzeba, miasta niemieckie otrzymają przydział robotników polskich, w każdym zaś razie zesłańcy ci już nigdy nie wrócą do swej ojczyzny. Aby Niemcy mogły pozostać wielkim narodem, Polska i Czechosło-

Jarzyny i Owoce, które w tym roku dobrze obrodziły, są stosunkowo niedrogie i dostępne dla szerokich rzesz ludności.

Angielskie Organizacje Społeczne projektują zorganizowanie szpitala dla dzieci w Krakowie. Szpital ten ma otrzymać najnowocześniejsze urządzenia i obliczony jest na 1,500 łózek.

W Gliwicach w dn. 23-25 sierpnia odbył się ogólnopolski zjazd inżynierów i techników przemysłu chemicznego. Podczas zjazdu została otwarta ogólnopolska wystawa tego przemysłu.

Pierwszy Państwowy Sklep spożywczo-kolonialny otwarto w Warszawie w dniu 17 sierpnia. Będzie on sprzedawał po cenach detalicznych przetwory wszystkich zjednoczeń przemysłowych, wchodzących w skład państwowego przemysłu spożywczego. W sklepie tym towary mają być sprzedawane o 15 procent taniej niż w sklepach prywatnych.

wacja muszą zostać оголоcone z ludności swej.

Nowa granica będzie przebiegała od południo-zachodu Prus Wschodnich do dawnej granicy galicyjskiej wzdłuż Dniestru. Tylko to zapewni Europie trwały pokój, a Niemcom całkowite porozumienie z Francją — takie plany na przyszłość snuł niemiecki porucznik Partenau, bohater powieści, wydanej w... 1929 r. Jak widać z tego, aforyzm Oscara Wilde'a ma swoją rację bytu.

P r a g n a Korespondentować.

Z Anglii otrzymaliśmy kilka listów od żołnierzy polskich, którzy pragną nawiązać korespondencję z Polakami ze Stanów Zjednoczonych. Podajemy je poniżej w tej nadziei, że któraś z druhen może napisać do nich na zbliżającą się święta Bożego Narodzenia.

Oto adresy:

L-Cpl. Miecz. Chajewski
Mgr. Janusz Kolmer L-cpl.
Pte Mieczysław Jeż
Cpl. Włodzimierz Popiel
Pte Franciszek Borkowski

Do powyższych adresować:

Wynnstay Park
Ruabon - Wrexham
Denbighshire
N. Wales — England.

Żaden Najeźdźca Nie Zdołał Strawić Polaków!

Znakomity pisarz angielski, Bernard Newman, powszechnie uchodzi za jednego z najważniejszych znawców Polski. Opinia ta całkowicie uzasadniona jest wielką wartością książek jego, omawiających rozmaite okresy, dzieziny i problemy życia polskiego ("Pedalling Poland," "The Story of Poland," ((Spot light on Poland," oraz mająca się wkrótce ukazać praca "Russia's Neighbor — the New Poland", nie licząc pomniejszych dzieł). Kilkokrotne podróże do Polski dały mu sposobność uzupełnienia teoretycznej wiedzy swej o Kraju — bezpośrednim kontaktem z ludźmi i osobistymi obserwacjami codzienn. bytu polskiego.

Bernard Newman, — który niedawno jeździł znów do Polski, bawił przed paru tygodniami w Nairobi (Afryka środkowa), gdzie znajduje się duży ośrodek uchodźstwa naszego i gdzie przeto poświęcił on jeden z wygłoszonych tam odczytów radiowych analizie obecnej sytuacji w Polsce. — Na ten sam temat udzielił on obszernego wywiadu pismu "Głos Polski," również wychodzącemu w Nairobi (Numer z 7 lipca b. r.)

Odpowiedzi dane na niektóre pytania interview'ującego redaktora "Głosu Polskiego" — specjalnie zasługują na przytoczenie, ponieważ dotyczą one najbardziej aktualnych zagadnień chwili obecnej.

— Czy istnieje prawdopodobieństwo wojny domowej w Polsce?

— Sądę, że w dzisiejszej sytuacji wojna taka byłaby straszliwą tragedią. Nie wolno zapominać, że warszawski rząd dysponuje wielką ilością broni, że posiada doskonale wyćwiczoną policję i zaopatrzoną w nowoczesny sprzęt milicję, oraz że ponadto może każdej chwili zwrócić się o pomoc do... Moskwy.

Zapytany o stosunek Polaków do Rosjan, streścił Newman wyniki swych osobistych spostrzeżeń w następujących słowach:

— Nienawisć do Rosji i do Rosjan jest, jak sam stwierdziłem, ogromna. Cenzura może konfiskować myśli ujawnione na piśmie, ale trudno jest zamknąć Polakom usta. Wszyscy bez wyjątku politykują, a głównym tematem są, rzecz jasna, stosunki z Rosją. I proszę mi wierzyć, w ciągu jednego dnia można usłyszeć w jednej tylko Warszawie więcej deklaracji antyrosyjskich, aniżeli w całej W. Brytanii przez okrągły rok. "Polska jest bodajże jedynym krajem w Europie, gdzie rozkaz, który zresztą

nigdy nie był u nas ogłoszony, zakazujący "bratania się" z obcymi żołnierzami jest ściśle przestrzegany, oświadczyła mi w Katowicach młoda Polka, zapytana przez zemnie o jej stosunek do Rosjan...

"Rosjanie są wszędzie, obecność ich czuje się na każdym kroku. Nie ma żadnego znaczenia, ilu jest żołnierzy rosyjskich — dopóki na ziemi polskiej pozostawać będzie choćby jeden żołnierz rosyjski, trudno twierdzić, że Polska jest niepodległą."

Niemniej wyraźnie formuluje Newman swoją opinię o wyborach:

— Rozmawiałem na ten temat z Mikołajczykiem oraz innymi członkami obecnego rządu. Komuniści starają się wmówić opinii publicznej, że przeprowadzenie wyborów nie jest wskazane. — Kampania przedwyborcza — ich zdaniem — przeobrazić się może w domową wojnę. Sądę jednak, że wybory odbędą się na jesieni. Czy będą to wybory wolne w pojęciu brytyjskim lub rosyjskim — zależy od tego wyglądać będą ich rezultaty. W obecnej wszakże sytuacji ogólnej — wyniki, niezależnie od charakteru ich, nie będą miały i tak żadnego wpływu na ukształtowanie się stosunków w Polsce.

Reasumując swoje poglądy i obserwacje, zaznaczył Newman w konkluzji:

— Naród Polski wierzy jednak w lepsze jutro. Zdaje on sobie sprawę, że czekają go ciężkie lata.

Wszyscy Polacy chcą wolnej Polski, historia zaś uczy nas, że jeszcze żaden najeźdźca nie zdołał strawić Polaków!"

Nowy Brak.

Donoszą, że: —

"Władze rządowe w Washingtonie niepokoją się tym, i Ameryce brak jest 100,000 nauczycieli.

Brak nauczycielstwa spowodowany jest lichą płacą. Niektóre okolice i mniejsze miasteczka płacą mniej niż \$1,000 rocznie swym nauczycielom.

Nic dziwnego, że młodzież nie garnie się do zawodu nauczycielskiego.

W stanie Ohio potrzeba jest 3,800 więcej nauczycieli, alen nie ma ich, bo nauczycielstwo nie popłaca.

Jeżeli ten stan rzeczy nie zmieni się kraj mocno na tym ucierpni, gdyż wiele szkół będzie musiało być zamkniętych."

Tak, tak — wszystkich brak!

Nie brak tylko rozmaitych — braków...

NIE PYTAJECIE TYLKO O ASPIRYNĘ

— lecz zawsze pytajcie po imieniu o St. Joseph Aspirynę. Nie możecie kupić aspiryny której więcej by Wam pomogła. Niema szybszej, niema pewniejszej, niema bardziej godnej zaufania. I jest ona najpokupniejszą aspiryną w świecie za 10¢: 100 tabletek tylko 35¢ Dostaniecie oryginalną St. Joseph Aspirynę

Sokół Polski

"POLISH FALCON"
Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor — Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

O SPRAWACH NASZYCH ŻYWOTNYCH

WERBUJMY NIEMOWIĘTA

W ostatnim numerze "Sokoła" nasza Organizatorka zaapelowała do drużyny sokolej by nowonarodzone dzieci zaraz zgłaszać na członkostwo po gniazdach swych a zarazem jedynej dzisiaj organizacji która całkowicie poświęca się wychowaniu młodego pokolenia, nie robi różnicy jakie to koszta pociąga za sobą. Po wojnie ostatniej ma niezliczoną ilość młodych małżeństw sokolich, mamy takich, które teraz do naszych szeregów wstępują, poznawszy bliżej nasze cele i zadania. Bowiem zrozumieli, że w Sokolstwie nie chodzi nam o nas samych ale o członków i ich rodziny — gdy im będzie dobrze, gdy ich dzieci należą przy ich i szkoły pomocy, wychowamy na dzielnych ludzi to i organizacja na tem zyskuje i rozwija się należycie.

Dlatego też urgujemy na tem miejscu ponownie, niechaj po gniazdach zorganizują się specjalne komisje werbunkowe, któreby weszły w kontakt z młodymi małżeństwami i postarali się zapisać ich najmłodsze pociechy do sokolstwa wyciągając dla nich okresowe szkolne polisy ubezpieczeniowe. Sokolstwo przyjmuje i w swym funduszu ubezpieczeniowym zabezpiecza zaraz po urodzeniu — posiada polisy 17-to letnie i 20-letnie. Gdy zatem dziecko podrośnie, rodzice znajdą gotowe pieniądze na dalsze wyższe kształcenie. Zaznajomcie z warunkami tych polis a napewno nie znajdziecie korzystniejszych w żadnej amerykańskiej kompanii tego typu.

Przytem przy nadesłaniu fotografii każdego niemowlęcia w pierwszym roku życia zapisanego do sokolstwa biuro sokolstwa pokryje koszta kliszy, którą zamieści na łamach "Sokoła."

Kto będzie pierwszy? Które gniazdo pierwsze na tem polu zacznie pracę programową?

35 SOKOŁÓW i 16 SOKOLIC

W ubiegłym tygodniu zamieszczona została lista jednostek biorących udział w pracy werbunkowej ostatniego naszego jubileuszowego kontestu — są jednostki które się wyróżniły swą pracą werbowania. Lista ta podzielona jest na trzy części. W pierwszej grupie jako najbardziej pracowitych znajduje się 8 druhow w tem jedna sokolica, która stoi na czele wszystkich naszych sokolic w pracy werbunkowej — jest nią dhna V. Orzechowska z Beaver Falls, Pa.

W drugiej grupie widzimy dziesięć osób z różnych gniazd i okręgów w czem wyróżnionych tu zostało trzy Sokolice.

W trzeciej natomiast grupie wyróżnionych naszych pracowników i pracowniczek jest 33 a miejsc dla sokolic przypada 12-cie.

Jak z tego zestawienia widać to wyróżnionych zostało w pracy kontestowej razem 51 druhow i druhen — zatem na druhen wypada jedynie 16-cie.

Wśród gniazd jakie widnieją na tych trzech listach pragniemy szczególnie na tem miejscu wymienić gniazdo 679 w Aliquippa, Pa. z dhną Ludwiką Koda na czele. Gniazdo to małe, w małym mieście pod Pittsburghiem swą serdecznym zrozumieniem sprawy i ukochaniem organizacji potrafiło wiele silniejszych i dobrze stojących gniazd nie-

OR-OT. —

PIEŚŃ O MORZU POLSKIM

Głuchy pomrok przelata głębie morza siną,
Na dnie Bałtyku dzwonią wojsk prawiecznych zbroje:
Kocham cię. Tyś moja, o polska kraino.

Tyś jest moja! — grzmi morze — a ja jestem twoje!
Twój duch, Polsko, był moją, a ja twoją strażą!...

Tak Bałtyk szumi brzegom i upada twarzą
Na piaski i do piasków piersiami przywiera...

O, morze. Dziś bohater wita bohatera.
Dziś żołnierz, co do ciebie pątował od wieka,
Co jeszcze z bitew świeżych świeżą krwią ocieka,
Tę krew obmyje w tobie i tym ze krwi chrzestem
Powie ci: "Jestem." A ty szumisz mu: "Jestem!"
I gdy nasze chorągwie w wodach twych zanurzy,
Gdy się fala Bałtyku ich płomieniem wzburzy,
Gdy polskich armat strzały, jak VE CREATOR,
Zahuczą temu Bogu, co rozwalił zator
Niewoli, gdy ostatnie ogniwo jej szczeźnie, —
Zagrzmia dzwony w Warszawie, Wilnie, w Lwowie,

(w Gnieźnie,

W Krakowie i w Poznaniu, a ich pieśń rozbryzna
Wichry szalu radości nad całą Ojczyzną.

Że ty znów jesteś nasze! Morze! Twój skrzydlaty
Wiatr niechaj nas poniesie na światy! na światy!
Niech tchem olbrzymów piersi wypełni po brzegi.

Niech da nam pod gwiazdami, na morzu, noclegi
Pełne Boga, niech dni nam da twarde i znojne,

Abyśmy, o Bałtyku! wygrali tę wojnę,
Którą wojują ludy o wieki spokojne.

Grzmij morze! bij o brzegi, rwij podłe okowy!
Ciskaj na złote piaski białej piany kwiatem.

Gdy zechcesz: z twego łona świat wytryśnie nowy,
A my—znów będziem strażą nad tym dobrym światem!

tylko spchnąć na niższe miejsce ale wysunąć się na jedno z
czołowych miejsc w całym naszym zespole. Daje to dowód,
że tak wielkie jak małe gniazda miały jednaką szansę i
posiadają nadal.

WYSYLKA KONI DO POLSKI

Z tygodnia na tydzień zwiększa się zainteresowanie
zakupnem koni dla swych krewnych czy kółek rolniczych,
czy wreszcie dla sokolstwa w Polsce. Dotychczas na ręce
sekretarza sokolstwa nadesłano pieniądze na trzydzieści z
górami koni. Ogólna kampanja wykazuje że przeszliśmy
pierwszy tysiąc koni w zakupnie dla Polski, która jest w
wielkiej potrzebie tego zwierzęcia pociągowego.

Prof. Świątosławski, który w następnym tygodniu
jedzie do Polski, również zakupił dwa konie by zabrać
ze sobą.

Do gniazd zwracamy się by pośpieszyły się ze
swemi datkami na konie dla Sokolstwa w Polsce, przez co
możemy pomóc im w odbudowie. Pośpiech jest konieczny,
gdyż możliwym jest że z dniem 1 stycznia UNRRA przesta-
nie wogóle działać, która zajmuje się bezpłatnym prze-
wozem koni do Gdańska.

Z BIURA ORGANIZATORKI

WERBOWANIE CZŁONKÓW TO JEDEN z ŻYWOTNYCH
NASZYCH OBOWIĄZKÓW

NASZA LISTA HONOROWA

Od kilku dni, jestem na terenie Okręgu I. i stąd
piszę niniejsze notatki. Przedewszystkiem stwierdzam na
każdym kroku wielkie zainteresowanie pracą werbunkową.
Gniazda w Okręgu I. pragną gorąco teraz, po uporaniu nie-
co ze stroną gospodarczą na Polance, podnieść stan swój
klas ćwiczebnych tak młodszych jak starszych. Kontestem
małoletnich szczególnie zainteresowano się i jestem pewna,
że Okręg I. jak na innych polach tak i na tem polu teraz
postąpi wielkimi krokami naprzód.

Przyjazd instruktorek na młodzież jest obecna jako u-
czestnicy ale wielu, bardzo
serdecznym echem i na każ-
dej lekcji nietylko dziatwa i
wielu starszyny naszej soko-
(ciąg dalszy na str. 12-ej)

NOTATKI

REDAKCYJNE

— Bratnia nasza organizacja,
Zjednoczenie R. K. w Chicago
zakończyła swój sejm wybraniem
nowego zarządu z p. Kanią na
czele. Tą drogą pragniemy wy-
razić nowej administracji Zje-
dnoczenia serdeczne życzenia,
Szczęść Boże w trudnych obecnie
dla nich zadaniu.

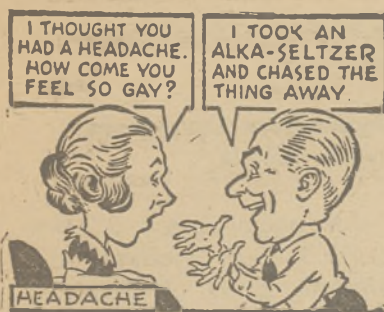
— Wielu wśród naszego człon-
kostwa interesowało się przebie-
giem sejm Zjednoczenia, tak
jak obradami a szczególnie po-
stępem wszystkich innych or-
ganizacji mniejszych jakie w tym
roku odbywały swe zjazdy w
różnych częściach kraju. Inter-
sowanie to słusznym jest, gdyż to
wszystko nasze bratnie polskie
organizacje — i wszędzie stara-
my się by polskość przedewszy-
stkiem zachować a całość oprzeć
na tradycjach ojców naszych.

— I myśmy śledzili by po-
równać naszą działalność z ich
działalnością. Choć jesteśmy ma-
łą w porównaniu z nimi to jednak
ten kto czytał sprawozdania i
czyta nasze miesięczne zesta-
wienia musi przyznać jak wysoko
my organizacyjnie dziś stoimy.
Nie podnosimy tego dla prze-
chwałek lub poniżania kogokol-
wiek — chodzi tu o stwierdzenie
faktu, gdyż wielu mamy po na-
szych gniazdach własnych człon-
ków, którzy nie wchodzą w szcze-
gół naszych spraw stale chwalą
innych. Prowadźmy sami dobrze
jak dotychczas, pomagajmy
sami siebie, bo nas inny nie
wspierze a będziemy mieli piękne
rezultaty, jakimi już teraz się
cieszymy.

— Weźmy tylko ostatni nasz
kontest jubileuszowy. Dzięki ca-
łemu szeregowi naszych serdecz-
nych druhow i druhen, których
listę czytaliśmy w ubiegłym ty-
godniu osiągnęliśmy przyrostu w
niespełna roku czasu pięć tysię-
cy nowego członkostwa. Gdy po-
myślimy że największe organi-
zacje bratnie mają siedem razy
lub osiem razy więcej członków
to przyrost ten jest naprawdę
epokowym. Jeśli dalej się zwa-
ży, że przeciętny wiek naszych
nowych członków to 35 lat, to
wartość tego przyrostu wzrasta
bezpłatnie.

— Warto by we wszystkich
gniazdach właśnie nad temi spra-
wami zastanowiono się, a szcze-
gólnie już w łonie samych za-
rządów gniazd, by urzędnicy na
faktach operując mogli wyjaś-
niać dobroć naszych certyfika-
tów.

— Ruch po okręgach idzie na
polu technicznym. Nie zewsząd
jednak mamy dość wiadomości o
tem co i jak robi się. Bardzo re-
dakcja byłaby zadowolona, gdy-
by których z młodszych druhow
czy druhen zechciał kilka słów
nawet po angielsku napi-
sać o tem co w ich okręgu się
czyni. Niechaj wszyscy o tem
wiedzą. Niechaj New York wie
co robi Chicago i odwrotnie.
Dzisiaj idzie korespondencja dha
Miłoińskiego ze St. Louis. Na-
stępne pewnie przyśle coś Mil-
waukee, bo słyszeliśmy że odby-
ło się tam zebranie naczelników.

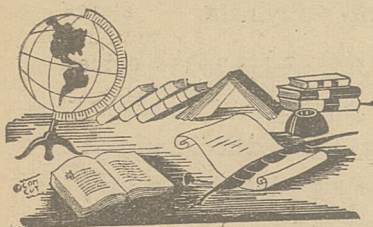


ALKA-SELTZER is unusually effective in the relief of Headache because its analgesic (painrelieving content) is made more positive by alkaline buffers.

Alka-Seltzer being a combination of painrelieving and alkalizing ingredients has gained wide usage and popularity for the relief of Acid Indigestion, Cold Symptoms, "Morning After" misery and Muscular Pains. And be sure to try Alka-Seltzer for that tired feeling following hard work or strenuous exercise.

Ask your druggist.

Be Wise - Try Alka-Seltzer



CO INNI PISZA.

List z Brazylii Do "Związkowca" w Cleveland, Ohio.

"Nie tylko z Polski, bo tak samo otrzymujemy nieraz listy od rodaków z Brazylii. — Kilka listów mieliśmy z prośbą o nadsyłanie "Związkowca." Ostatnio jednak otrzymaliśmy list od zdemobilizowanego polskiego lotnika, który żali się, że nie nadsyłają mu pensji inwalidzkiej, jaką pewne czynniki dla niego otrzymują od rządu brytyjskiego. Dla zrozumiałych powodów nazwiska lotnika tego nie podajemy. Pisz on tak — "Jako inwalida Polskich Sił Lotniczych zwracam się do WPańów z gorącą prośbą o radę co mam robić ażeby p. Raczyński z International Treasury Comm. for Polish Questions, Hyde Park, London, wysłał mi co miesiąc moją pensję inwalidzką, którą dla mnie punktualnie otrzymuje od Anglików. — Osiągnęliśmy "Victory," straciśmy ojczyznę i prawo powrotu do kraju, a na dodatek Drohobycz, gdzie mieszkałem, jest obecnie rosyjski. Dlaczego ci nasi Panowie Opiekunowie jeszcze kosztem pensji inwalidy starają się powiększać swoje skarby w

Londynie. — Uciekałem od nich w nadziei, że zapomnę kto się mną opiekował przez ostatnie siedem lat i co oni zrobili z Polską i z Narodem, lecz jak z dalszego postępowania ich wynika, choć mają panny, damy, złoto i brylanty, a co najważniejsze duże pensje od Anglików, jeszcze nasze skromne pensje inwalidzkie im są również potrzebne. — Jestem w obcym kraju, bez rodziny i przyjaciół, bez znajomości języka portugalskiego, a zamiast kupić sobie obiad, za ostatnie kilka groszy, muszę pisać prośby i zażalenia, jak robię obecnie." Tak pisze lotnik polski, któremu przyznano pensję inwalidzką, a której teraz nie otrzymuje, pomimo że jest w obcym kraju i ma trudne warunki. Wyjaśnić również należy, że p. Raczyński, były ambasador polski w Londynie z czasów przedwojennych, jest w wyżej wymienionej komisji, która to komisja powołana została przez Anglię w celu zlikwidowania spraw polskich na terenie angielskim a specjalnie spraw finansowych i składa się z Anglików i Polaków.

Paczki Żywnościowe CARE Potaniały

Aby przyspieszyć wysyłkę paczek żywnościowych dla biednej ludności w krajach europejskich, generał William N. Haskell, egzekutywny dyrektor CARE, podał dziś wiadomość, że cena za paczki tej samej co dotąd wielkości została niższa o jedną trzecią, z \$15 do \$10. Paczka zawiera żywność o 40,000 kaloriach, czyli tyle, że wystarczy na dwa tygodnie utrzymania dla rodziny z czterech osób.

Niedawno temu generał Haskell powrócił z inspekcji po Europie i panująca jeszcze bieda zmusiła go do zmniejszenia ceny, aby jak najwięcej ludziom można było pomóc.

Śmierć Wolnej Prasy w Czechach.

Wacław Kopechy, czeski minister informacji, komunista, oznajmił wczoraj, że w przyszłości prasa czeska nie będzie już nigdy własnością prywatnych jednostek, ani też nie będzie nikomu służyła za źródło prywatnych dochodów.

Kopechy powiedział, że prasa czeska będzie służyła tylko państwu i interesom publicznym. Zapowiedział też, iż wkrótce nowe prawo wydawnicze będzie obowiązywało wszystkich redaktorów i firmy wydawnicze.

POLSKA PAŃSTWEM MORSKIM.

(ciąg dalszy str. 2-giej)

ki te pływają w służbie międzynarodowej organizacji ustawowej w czasie wojny.

Flota rybacka została w czasie wojny zupełnie zniszczona. W roku 1939 liczyła ona 365 okrętów parowych i motorowych oraz 1,075 łodek żaglowych. Z końcem wojny było tylko 15 okrętów parowych i motorowych oraz 211 łodek. Obecnie jest już w użyciu 170 okrętów parowych i motorowych oraz 600 łodek żaglowych. Tabor ten w roku bieżącym powinien dostarczyć 8 milionów kg. ryb daleko-morskich i 3 miliony kg. ryb z Morza Bałtyckiego.

Na nowo odzyskanych wybrzeżach Polska objęła w swe posiadanie 814 okrętów parowych i motorowych oraz 2,819 łodzi żaglowych.

Flota statków pomocniczych została w całości uprowadzona przez Niemców. — Część tych statków została odzyskana, wybudowano parę nowych jednostek, tak że obecnie obsługa obu portów odbywa się sprawnie.

Na dzisiejszym polskim wybrzeżu morskim istniały przed wojną 4 ośrodki przemysłu okrętowego w Elblągu, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. To też skoro te wszystkie zakłady zostaną puszczone w ruch, Polska nie będzie potrzebowała zamawiać okrętów zagranicą i sama potrafi pokryć swoje zapotrzebowanie.

Koszta uruchomienia stoczni oblicza się na 20 milionów złotych. Obecnie stocznie są zdolne do wykonywania remontu statków i maszyn oraz do budowy statków rybackich. Skoro nieodzowne maszyny zostaną sprowadzone z zagranicy, stocznie będą mogły budować duże statki.

Program budowy wynosi 300,000 BRT i jest rozłożony na lat 12. Będą odbudowane przeważnie statki o pojemności 2,300 BRT.

Posiedzenie Plenarne Rady Okręgu V.

Na mocy mego urzędu zwołuję plenarne posiedzenie Rady Okręgu V. na 20 października br., o godzinie 10:30 rano, w sokołni gn. 88 w New Britain, Conn. Obowiązkowo przybyć powinni członkowie Rady Okręgu, członkowie wszystkich Komisji, prezes, prezeski lub wiceprezeski gn. mieszanych, naczelnicy i naczelniczki oraz organizatorzy.

Uprasza się godnych reprezentantów o przybycie na czas. Czołem!

H. S. Kołakowski prez. okr.

Lot Amerykański Ponad Biegunem Północnym.

Nowy Lot Długodystansowy Bez Lądowania Samolotu US.

Amerykanie Leca w Swoim "Dreamboat" z Honolulu Na Hawajach Do Kairu w Egipcie Nową Droga Północną, Uważnie Omijając Terytoria Sowieckie.

Samolot armii U. S. typu B-29 rozpoczął w dniu wczorajszym lot na trasie Honolulu-Kair przez koło podbiegunowe, Anglię, Francję, Włochy, z nakazem omijania terytoriów rosyjskich i jugosłowiańskich. Założeniem lotu nie ma być ustalenie nowego rekordu, pobitego ostatnio przez "Truculent Turtle," lecz wypróbowanie możliwości lotu długodystansowego

w niekorzystnych warunkach klimatu arktycznego, w ciągłym prawie śniegu i mrozie, w którym skrzydła samolotu ulegają oblodzeniu. Przygotowanie tego lotu, łącznie z kosztem samolotu, wynosić ma 3,000,000 dolarów.

"Dreamboat", którego ciężar z ładunkiem wynosi 148,400 funtów, zabrał na lot ten, obliczany na 41 do 43 godzin, 12,892 galonów benzyny.

"Łzy Wdzięczności" w Polsce Za Paczki Żywnościowe CARE.

Historja jednej paczki żywnościowej CARE, wysłanej się w jednej z klas w szkole powszechnej w Winnetha, Illinois. Dzieci tej klasy zakupiły za pośrednictwem swego nauczyciela, Clark'a W. Cell'a paczkę żywnościową CARE za 10 dolarów i wyraziły życzenie, aby ją dostarczyć potrzebującej rodzinie w Polsce. Paczka ta otrzymała numer A-9452.

Na widok tej paczki "łzy wdzięczności" ukazały się w oczach polskiej rodziny, która była w rozpaczliwym położeniu. Paczka ta była dla owej rodziny dowodem, że ludzie w Ameryce odczuwają cierpienia w Europie i wykazują to przez wysyłanie paczek CARE, o wadze 49 funtów każda, w czym samej dobranej żywności jest 29 funtów.

CARE, organizacja mająca poparcie rządu i nieobliczona na zarobek, za pośrednictwem której każdy w tym kraju może wysłać wielką paczkę żywnościową swym krewnym, przyjacielom, czy innym w Polsce, składa się z dwudziestu pięciu największych i zaawansowanych agencji ratunkowych, do których należy także American Relief for Poland, Inc.

Zapasy w ilości 60 tysięcy paczek żywnościowych CARE odnawiane są ustawicznie i trzymane tymczasowo w składnicach SPOŁEM po całej Polsce. Z zapasów tych reprezentanci CARE gwarantują natychmiastowe dostawy do krewnych czy przyjaciół tych Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy zamawiają paczki, lub do osób, będących w nędzy, którym wysyłają paczki dobroczynni Amerykanie, nie mający przyjaciół lub krewnych w Polsce.

Historja paczki CARE, — A-9452, wysłanej ubogiej rodzinie, jest jedną z wielu, jakie nadchodzą do CARE w New Yorku z jej biura w

Dar ich, razem z tysiącami innych paczek, wysłany był jakiś czas temu z Ameryki okrętem "Dalton Victory." Po wylądowaniu w Gdyni umieszczono ową paczkę w składnicy razem z innymi w ilości 21,000, które niedługo potem trafiły do wielu domów polskich rodzin.

Za parę dni uboga polska rodzina zjawiła się w biurze CARE w Gdyni, prosząc o żywność i pomoc. Rodzina ta straciła wszystkie swe posiadłości podczas wojny i znalazła chwilowe schronienie w Sochaczewie, małej wiosce, około dwieście mil od Gdyni.

(ciąg dalszy na str. 12-ej)

Jego przyjemne ciepło daje ulgę na przykrę



Bóle w Krzyżach

● Połączcie się z milionami tych, którzy polegają na Johnson's BACK PLASTER—sporządzonym na szybką ulgę w bólach krzyżów. Doświadczenia lekarzy na setkach osób, dowiodły o skutkach!

● Stosowanie tego plastra działa jak zabieranie ze sobą do pracy gorącego okładu. Delikatny medykament pobudza cyrkulację krwi, OGRZEWA plecy, usuwa ból i zesztywnienie. Zabieg czysty. Siła wytrzymuje kilka dni.

● Johnson's BACK PLASTER chroni przed chłodem. Podtrzyma mięśnie, daje podporę w bolesnym miejscu. Produkcji Johnson & Johnson—nazwa oznacza gatunek przez pięćdziesiąt lat. Do nabycia we wszystkich aptekach.

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

WIADOMOŚCI SOKOLE Z GNIAZD I OKRĘGÓW

Garść Wiadomości z Gniazda 45 w St. Louis, Mo.

Brak czasu nie pozwala na częste pisanie, to chociaż raz na kilka miesięcy trzeba wspomnieć o pracy i czynnościach naszego gniazda, ażeby ogół sokoli nie sądził, że gniazdo 45 śpi snem sprawiedliwego.

Gniazdo nasze żyje pełnym życiem sokolem, jak zawsze.

Odsunęliśmy się trochę od pracy ogólnie sokolej bośmy mieli wielkie zadanie spłacenia długu ciążącego na naszej sokolnii.

Dziś ta znora już nie istnieje. Bo pozostałość długu która sięga sumy tysiąc dwieście dolarów jest niczem w porównaniu wartości naszego majątku sokolego w St. Louis.

Gniazdo w ostatnim dwuleciu spłaciło sumę osiem tysięcy długu i włożyło w odreustarowanie sokolnii około cztery tysiące dolarów. To była praca wymagająca niemal nadludzkich sił, lecz została dokonana.

Dziś już pomyśleliśmy o pomocy i sokolstwie, bo dnia 20 października gniazdo urządza imprezę na pomoc Sokolstwu w Polsce. Imprezą tą kieruje dh Dr. F. Jabceński ze swą małżonką, która jest wiceprezeską naszego gniazda. Cały dochód przeznaczony na cel powyżej wymieniony.

Młody lecz dzielny nasz naczelnik, po powrocie z dwutygodniowego kursu zabrał się energicznie do pracy. Ćwiczenia się odbywają regularnie i systematycznie.

Komisja techniczna, na której czele stoi były naczelnik Jarosław Podgórny — funkcjonuje poprawnie i ma szerokie pełnomocnictwo w sprawie różnych ulepszeń i zakupna przyrządów ćwiczebnych, dla klas ćwiczących.

Młodzi nasi druhowie po powrocie z szeregów Armii Stanów Zjednoczonych, zabrali się dziarsko do pracy i wiele się przyczynili do spłacenia długu na czele z naszym serdecznym druham A. Mroźewskim, kilkoletnim byłym prezesem gniazda.

Jedną z bodaj najpiękniejszych prac jaką wykonują nasze członkinie gniazda to praca w oddziale Pomocniczego Polskiego Czerwonego Krzyża. W czasie wojny tysiące funtów bandaży, lekarstw i różnych rzeczy wysyłano z tego oddziału; dziś oddział ten, zajmuje się wysyłką paczek żywnościowych i ubrań do Polski i to na

większą skalę. Kierowniczką oddziału jest dhna J. Miłowska, mając dzielne pomocnice w pracy jak dhny E. Buczkowska, H. Buczkowska, J. Iwanowska, A. Mazurek i Z. Konopka.

Z dumą muszę zaznaczyć, że członkowie gniazda, a także i członkinie, stoją na czele wszystkich naszych organizacji narodowych i społecznych, i praca ich jest komentowana jako dzielnych pracowników.

Nazwiska takie jak Górniak, Hebdowa, Nabierny, Mierzewiński, Słodkiewicz, Lewandowska i wielu innych; to są nazwiska ludzi pracy, którzy stoją na czele naszych organizacji i którzy zasługują na nazwę dzielnych pracowników w społeczeństwie naszym w St. Louis. Polskość w gnieździe kwitnie jak nigdy bodaj przedtem. Parę lat wstecz już chodziło niektórym po głowie, czyby nie dobrem by było zaprowadzić język angielski w czasie posiedzeń. Gorący protest większości członków, zgłoszono i dziś ci młodzi druhowie i drużyny, którzy nie mogli się wymówić po polsku, mówią pięknie i prowadzą gorące nieraz dyskusje w języku polskim.

Gniazdo 45 żyje duchem polskim, duchem prawdziwie sokolim i żyć będzie dzięki naszej młodzieży sokolej wychowanej w duchu patriotycznym. M. M.

Ważne Posiedzenie Gn. 111 w Passaic, New Jersey.

Bardzo ważne posiedzenie gniazda 111 w Passaic, N. J. odbędzie się w niedzielę dnia 20 października, o godzinie 10 rano w Domu Polskim, pod numerem 1-3 Monroe Ul. Passaic, N. J.

Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia a najważniejsze jest rozpoczęcie ćwiczeń w gnieździe.

Prosimy bardzo ażeby wszystkie drużyny i druhowie przybyli na te posiedzenie.

Czołem!

S. Jacukiewicz prez.
J. Zwolski sekr.

Z Życia Gniazda 124 w Saginaw, Mich.

Dh Franciszek Wolny, se-my dha B. Draguła w-prezesa kretarz od wielu, wielu lat gn. któremu przypada za zwerbowanie członkostwa w okresie ostatniego kontestu szczerro-złota szpilka sokola.

Na miejscu będzie gdy podzielimy się ze wszystkimi, że Gniazdo 124 obecnie liczy 101 członków asekurowanych, 260 zwykłych członków, 36 działwy asekurowanej i 6 młodzieży. Z tego troje jeszcze pełni służby w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych a nimi są: Ludwik Mikusek jr., Eugenjusz Miller i Marwin Smokoska.

Kapelan w Gnieździe

W trzydziestu ośmiu latach gniazdo 124 nie posiadało swego własnego Kapelana. Trudno dziś dociekać dlaczego tak było, faktem jest że było. Na jednym z ostatnich posiedzeń gniazda został przyjęty jednomyślnie nowy członek i aplikacja jego została wysłana do Pittsburgha do zaakceptowania, a jest nim nasz Wielebny Kapłan parafji św. Różańca ks. Konstanty A. Skowroński. Dha Ks. Skowrońskiego serdecznie witamy w naszych sokolich szeregach. Idzie miesiąc niedługo wyborów to napewno zadecydujemy powołać naszego nowego członka na naszego Kapelana Gniazda, jak wiele gniazd i Okręgów od wielu dziesiątków lat takowych posiada. Teraz kiedy zaczynamy większy postęp w Saginaw w pracy wychowawczej wśród dzieci spodziewamy się na tem polu pomocy naszego Kapłana-Członka. Sokolstwo bowiem zawsze wyznawało i wyznaje zasadę pracy dla drugich a już przedewszystkiem pomocy wszędzie gdzie chodzi o wychowanie dzieci i młodzieży, dając swe i instruktorów przez siebie należycie kształconych.

Członkostwo Wzrasta

Każdego miesiąca znajduje się choć jedna aplikacja na stole na posiedzeniu miesięcznym gniazda. W ostatnim koncieście jubileuszowym gniazdo na terenie swego Okręgu XIII zajęło drugie miejsce tak w dziale starszych jak i małoletnim. Wśród wyróżnionych jednostek, ogłoszonych w jednym z ostatnich numerów "Sokoła", znajduje-

go drużyny i druhowie skorzystacie!

Stypendjum Otrzymują Dzieci Sokole

Już podawaliśmy o stworzeniu stałego rocznego stypendjum przez Zjednoczone Kluby w Saginaw, do którego i Gniazdo 124 należy. Stypendjum to imienia S. Jastrzebskiego, który pierwszy z Saginaw zginął w ostatniej wojnie w Pearl Harbor dla dziecka polskiego w High School. W ubiegłym roku to stypendjum w sumie 200 dolarów otrzymał syn członka gniazda, dha A. Grenkowskiego — tego roku znowu córeczka naszego członka dha Ed. Maleskiego to stypendjum otrzymała.

Jak widać to coraz więcej po gniazdach i okręgach na kształcenie dzieci naszych wydaje się pieniędzy z kasy sokolej. Tak powinno być; wszak zbieraliśmy na pobudowanie sobie sokolnii a potem by młodzieży pomóc w wychowaniu się na dzielnych obywateli tego kraju jak i naszych kierowników.

Donacje z Gniazda

W ostatnich czasach gniazdo 124 ze swej kasy wysygnowało \$100 na Komisję Techniczną Okręgu XIII; \$50 na V. J. Day Celebration w Saginaw; \$50.00 na Fundusz Miljonowy; pokryto kosztą kręglarzy w sumie \$269.55; wpłacono do Zjednoczonych Klubów Polskich \$50; wreszcie na działwę wyasygnowano razem \$230,

Plenarne Posiedzenie Rady Okręgu VIII w Holyoke, Mass.

Drużyny i Druhowie!

Niniejszem zwołuję posiedzenie Rady Okręgu VIII. do Domu Narodowego "Kościszko" w Holyoke, Mass., na dzień 20 października br., na godzinę 10-tą rano.

Obowiązkowo mają być na tem posiedzeniu wszystkie zarządy gniazd Okręgu VIII, tj. prezesi i ich zastępczyni, prezesi i ich zastępcy, sekretarze, naczelniczki i podnaczelniczki, naczelnicy i podnaczelnicy skarbnicz jak i również organizatorki i organizatorzy gniazd.

Droga Drużyno Sokola, jeżeli wam leży na sercu dobro i rozwój organizacji sokolej, to jako szermierzy sokolstwa, oto proszę was wszystkich, przybywajcie na czas.

Mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia, tak jak sprawa zlotu już na przyszły rok; musimy zająć się energiczniej do organizowania klas ćwiczących, bo to jest naszej konstytucji sokolej, a sokole hasło jest w "zdrowem ciele zdrowy duch!"

Liczę na was że gromadnie przybędziecie —

Czołem!

Frank Zawada,
Prezes Okręgu VIII.

4. Wytrzymaj.
- X. 1-4. Rozkrok i ręce na biodrach wytrzymaj — powoli skłoń tułów w prawy bok.
- XI. 1-4. Powoli tułów prostuj.
- XII. 1-4. Powoli skłoń tułów w lewy bok.
- XIII. 1-4. Powoli tułów prostuj.
- XIV. 1. Lewą nogę ugnij do wypadu — lewą ręką kark chwyć, łokieć poziomo w bok — prawe ramię w bok, grzbiet — skręt głowy w prawo i patrz na palce prawej ręki.
2-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli skłoń tułów w prawy bok.
- XV. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli tułów prostuj.
- XVI. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli skłoń tułów w lewy bok.
- XVII. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli tułów prostuj.
- XVIII. 1. Lewą nogę prostuj do rozkroku — lewą rękę rzuć w bok do położenia obu ramion w bok, grzbiet — zwrot głowy na wprost.
2. Podskokiem nogi złącz do postawy — ramiona w dół.
3-4. Wytrzymaj.

Uwaga: Po ukończeniu Części III-ciej, ćwiczący przybierają postawę spoczynkową na rozkaz „Spocznij!”
(ciąg dalszy nastąpi)

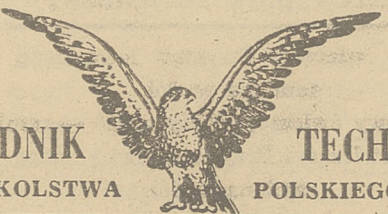
- I. Skłoń tułów w dół — ramiona przodem w tył, dłońe do środka.
2. Tułów prostuj — ramiona przodem w górę, dłońe do dołu.
3. Skłoń tułów w dół — ramiona przodem w tył, dłońe do środka.
4. Tułów prostuj — ramiona przodem w górę, dłońe do dołu.
- III. 1. Rozkrok wytrzymaj — ramiona przodem w dół.
2. Cwierać obrotu w lewo na piętach do zakroku prawą nogą — ramiona w bok, grzbiet.
3-4. Wytrzymaj.
- IV. 1. Postawę nog wytrzymaj — ramiona skłucz, ręce za kark, dłońe do przodu, łokieć poziomo w bok — skłoń tułów w tył z lekkim ugięciem prawego kolana.
2. Wytrzymaj.
3. Tułów i prawą nogę prostuj — ramiona rzuc w bok, grzbiet.
4. Wytrzymaj.
- V. 1. Klęczka na prawym kolanie — ramiona w dół.
2. Klęczkę wytrzymaj — ramiona w bok, grzbiet.
3-4. Wytrzymaj.
- VI. 1. Podpór boczny klęczno-rozkroczny w prawo (prawa ręka opartej na ziemi na linii prawego kolana, lewą nogę wysun w bok wyprostowaną w kolanie) — lewe ramię wytrzymaj w bok — skręt głowy w lewo! patrz na palce lewej ręki.
2-3-4. Wytrzymaj.
- VII. 1. Cwierać obrotu w prawo do podporu leżąc przodem — ramiona wyprostowane.
2. Ramiona ugnij.

- XI. 1. Podskokiem postawę nog zmień (lewa noga wysunięta w bok, prawa w przysiadzie).
2. Wytrzymaj.
3. Przysiad lewą nogę do prawej — przysiad podparty.
4. Wytrzymaj.
- XII. 1. Powstań do postawy na palcach — ramiona przodem w górę, dłońe do środka.
2. Pięty opuść do postawy — ramiona przodem w dół i w bok, grzbiet.
3. Ramiona w dół.
4. Wytrzymaj.
- XIII. 1. Podskokiem rozkrok obunóż — ramiona bokiem w górę i klasnij w dłońe nad głową, poczem rozchyl ramiona na szerokość barków do położenia ramion w górę.
2-3-4. Wytrzymaj.
- XIV. 1. Podskokiem nogi złącz do postawy — ramiona bokiem w dół i uderz silnie dłońmi o uda.
2-3-4. Wytrzymaj.
- XV. 1-4. Jak takt XIII-ty.
- XVI. 1-4. Jak takt XIV-ty.

Uwaga: Po przećwiczeniu I-szej części bez żadnej przerwy rozpoczynaj się Część II-gą.

CZĘŚĆ II-GA.

- I. 1. Rozkrok prawą nogą — ramiona przodem w górę, dłońe do środka.
2-3-4. Wytrzymaj.



PRZEWODNIK TECHNICZNY
ZWIAZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO w AMERYCE

XXVI. 1946 No. 7.

Ćwiczenia Wolne Druhów i Młodzieży Na Walny Zlot Sokolstwa w 1948 Roku.

Postawa pierwotna — zasadnicza, ramiona w dół, dłońe otwarte.

Ustawienie do ćwiczeń — Kolumna trójkowa. Ćwiczący podzieleni w kolumnie licząc od prawego skrzydła na „Prawo-skrzydłowego — Środkowego i Lewoskrzydłowego.”
Odległość jednego znaku zrobionego na ziemi od drugiego 6 stóp 6 cali.

Muzyka: „Zdrowie Narodu to Potęga Państwa.”

ROZSTĘP KOLUMNY.

I-IV. Przygrywka.

- I. 1. **Prawy ćwiczący:** Rozkrok prawą nogą, lewa na palcach — ramiona w przód, dłońe do środka.

Środkowy ćwiczący: Postawa na palcach — ramiona w przód, dłońe do środka.

Lewy ćwiczący: Rozkrok lewą nogą, prawa na palcach — ramiona w przód, dłońe do środka.

2-3-4. **Wszyscy ćwiczący:** Wytrzymaj.

- | | | | | | |
|---------|---|---|---|--|---------------|
| II. | 1. | Rozkrok wytrzymaj — lewe ramię skurcz, ręka za kark, dłoń do przodu, łokieć poziomo w bok — prawe ramię w bok, grzbiet — skręt głowy w prawo i patrz na palce prawej ręki. | 2-3-4. Wytrzymaj. | | |
| III. | 1. | Ugnij lewą nogę w bok do wypadu — ramiona i głowę wytrzymaj. | 2-3-4. Wytrzymaj. | | |
| IV. | 1. | Lewą nogę odbiciem podnieś wyprostowaną w bok na 10-12 cali od ziemi, prawa noga prosta — lewe ramię rzuc w bok do położenia obu ramion w bok, grzbiet — skręt głowy na wprost. | 2. Przysław lewą nogę do prawej i postawa na palcach — ramiona w dół i w przód, dłoń do środka. | 3. Pięty opuść do postawy — ramiona w dół. | 4. Wytrzymaj. |
| V-VIII. | Jak takty od I do IV, tylko w przeciwną stronę. | | | | |
| IX. | 1. | Postawa na palcach — ramiona przodem w górę, dłoń do środka. | 2. Wytrzymaj. | 3. Przysiad podparty (kolana na zewnątrz, ręce między kolanami oparte całą dłońią na ziemi). | 4. Wytrzymaj. |
| X. | 1. | Przysiad podparty wytrzymaj — lewą nogę wysun w bok wyprostowaną w kolanie (przysiad podparty, rozkrok lewą). | 2. Wytrzymaj. | 3. Podskokiem postawę nóg zmień (prawa noga wysunęta w bok, lewa w przysiadzie). | 4. Wytrzymaj. |

- II. 1. **Prawy ćwiczący:** Przystaw lewą nogę do prawej —
ramiona w dół.
Środkowy ćwiczący: Pięty opuść — ramiona w dół.
Lewy ćwiczący: Przystaw prawą nogę do lewej —
ramiona w dół.
2. **Wszyscy ćwiczący:** Ramiona przodem w górę, dłonie do
śroдка.
- 3-4. **Wszyscy ćwiczący:** Wytrzymaj.
- III. 1. **Prawy ćwiczący:** Rozkrok prawą nogą, lewa na
palcach — ramiona łukiem do środka do
położenia w bok, grzbiet.
Środkowy ćwiczący: Postawę nóg wytrzymaj — ra-
miona łukiem do środka do położenia w
bok, grzbiet.
Lewy ćwiczący: Rozkrok lewą nogą, prawa na palcach
— ramiona łukiem do środka do położe-
nia w bok, grzbiet.
- 2-3-4. **Wszyscy ćwiczący:** Wytrzymaj.
- IV. 1. **Prawy ćwiczący** Przystaw lewą nogę do prawej —
ramiona w dół.
Środkowy ćwiczący: Ramiona w dół.
Lewy ćwiczący: Przystaw prawą nogę do lewej — ra-
miona w dół.
- 2-3-4. **Wszyscy ćwiczący:** Wytrzymaj.
- UWAGA:** Ćwiczący wykonali rozstępną kolumnę na
zewnątrz stoją na znakach, przyczem
kryją i równają.

CZĘŚĆ I-sza.

I-IV. Przygrywka:

- Wszyscy:**
- I. 1. Rozkrok lewą nogą — lewe ramię w bok, grzbiet —
prawe ramię wytrzymaj w dół.

Uwaga: Po przećwiczeniu II-giej Części bez żadnej przerwy rozpoczyna się Część III-cia.

CZEŚĆ III-cia.

- I. 1-4. Skłóń tułów w lewy bok — ręce na biodrach
wytrzymaj.
- II. 1-4. Powoli tułów prostuj.
- III. 1-4. Powoli skłóń tułów w prawy bok.
- IV. 1-4. Powoli tułów prostuj.
- V. 1. Prawą nogę ugnij do wypadu — prawą ręką kark
chwyć, łokieć poziomo w bok — lewe ramię w bok
grzbiet — skręt głowy w lewo i patrz na palce lewej
ręki.
2-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli skłóń
tułów w lewy bok.
- VI. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli tułów
prostuj.
- VII. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli skłóń
tułów w prawy bok.
- VIII. 1-4. Wypad, ramiona i głowę wytrzymaj — powoli tułów
prostuj.
- IX. 1. Prawą nogę prostuj do rozkroku — prawe ramię rzuć
w bok do położenia obu ramion w bok — zwrot głowy
na wprost.
2. Rozkrok wytrzymaj — ramiona w dół i uderzenie o
uda.
3. Ręce na biodra złóż.

HAVE YOU HEARD

Nest 926, New Kensington Penna. will celebrate its 10th Anniversary this month. However, due to the meat shortage and food situation, the members decided to celebrate the occasion within their immediate circle. Congratulations to all of you. May you have God's Blessing in all your undertakings.

The gym class of Nest 926 enjoyed two weeks at District No. 4 summer camp at Portersville, Pa. The girls are already planning to spend the first two weeks at camp next summer. Well the early bird gets the worm so they say.

The less fortunate were also remembered by the nest. A contribution of \$30.00 was made to Liga Towarzystw in New Kensington, for the Polish War Orphans.

The bowling season of Nest 725 is now in full swing. The bowling alleys were opened officially by District Atty. Wm. J. McCauley, Sheriff Geo. Hanley, Clerk of Courts L. Gross, Deputy A. Kuligowski, and the President of the Nest John Tarkowski. A wonderful time was had by the members and friends in the beautiful and newly decorated club rooms. We wish you all a successful bowling season.

The technical committee of District No. 1. New York has officially opened a very active fall and winter season. Every nest in the District will actively participate in a four weeks course of physical culture, singing, and folk dancing classes, conducted by Druhny H. Bobko and L. Kozłowska, Instructresses from the National Headquarters. Forward let us go together in the moulding of strong youth groups and gym classes in District No. 1.

Nest 8 and 118 Pittsburgh arranged a dinner party last Sunday evening in the Falcon Auditorium. The dinner was delicious as were the refreshments which were served later in the evening. The occasion was in appreciation for the splendid cooperation received from the committee and participants in the "Night in Poland" spectacle performed about three months ago. The main feature of the evenings entertainment was the singing and dancing. An enjoyable time was had by all.

Druhna V. Orzechowska member of Nest 318 Beaver-

Falls, Pa. is the only woman, who won a diamond Falcon emblem, in the last membership drive. She also won the first prize offered by the Women's Commission of Dist. No. 4, and the second prize, a one way trip to Poland or the equivalent in cash in the District No. 4, membership drive. Congratulations Druhna Orzechowska you are tops among the women in the entire organization.

Nest 276 Muskegon, Mich. welcomed home and honored about 100 of their members, veterans of World War II., for their services, with a banquet and dance at the Falcon Home.

Many of the community leaders were invited as special guests. Wives of the Vet's were also guests of the evening.

Dancing to the tunes of J. Kolkowski's orch. featured the evenings entertainment. General arrangements were under the direction of the executive committee with dh F. Kozal pres. We commend the Nest for its thoughtfulness and Falcon spirit.

A young Polish Catholic boy, born and raised in France, teacher of music by profession would like to respond with a Polish American girl. You may write in Polish or French. Address:—Gustav Redo Aspermont (A. M.) France (Pres. Nice) Europe.



OUR BOWLING TOURNAMENT

NEST 276 — MUSKEGON

In the field of sports activities Nest 276 does not give way to any Nest of comparable size. During the summer months, soft ball is predominant there. In the winter months it's bowling. And, oh yes — some of the members claim to be the best golfers in our Organization... A league of eight bowling teams is now functioning, competing regularly for the numerous prizes and to attain an average high enough to be eligible to participate in our tournament at Rochester, N. Y. Approximately 20 members will make the trip to Rochester representing the most northwestern representation in our National bowling tournament. One can appreciate them for the distance they will have to travel. But... in 1948 we shall all trek down

their way and we hope that the tournament can be held on their own bowling alleys... Nest 276 recently entertained a group of approximately 100 returned World War No. 2 veterans, with a sumptuous banquet and dance. A lot of action there.

NEST 66, McKEES ROCKS

According to words by Dh P. Szczepanski, President of Nest 66, members there would like a little action with teams of other Nests in a way of duck pin match on a home and home basis. Anyone interested, may write to Dh P. Szczepanski, 211 Plymouth Street, Pittsburgh 11, Pa. A suggestion is made to the effect that District 4, the largest District in our Organization, to organize a league of Duck Pin Bowlers. Perhaps the new District 4 Physical Instructor Dh Ed. Brodola, would organize a committee to help in organizing such a league. The second National Polish Falcon Duck Pin Tournament is to be held next year in Pittsburgh or in the vicinity of Pittsburgh. A league now started would aid materially in providing personnel to make arrangements for a successful tournament.

WANTED — NEWS

Bowling season is here. In many Nests leagues are organized with various numbers of teams in each league, bowling either all on one evening or a matinee. We guess that more than 500 teams of Falcon members are bowling. And perhaps 100 Nests have one or more teams representing them in leagues of their own or in leagues organized in their respective city. In the many establishments or shall we say — "bowling emporiums", us Falcons, knock them for strikes and spares. All that is potential news material. May we have it? Your news, makes this column interesting reading. Again, let us have it.

Falcon Nest 276 Honor City Soft - ball Champions.

The Polish Falcon Nest honored its softball team, Greater Muskegon Class A champion, at a chicken dinner at the "Our Restaurant, Muskegon Heights, — Walter Majeski, chairman of the organization's athletic committee, presided.

About 20 players and guests including Frank Kozal, president of the Muskegon lodge, were present. Clarence Karchinski captain; John Burcon manager; Joseph Kowalski, Nest leader, and dh Kozal spoke briefly.

Medals for top batting performances were awarded John Hornik, who led the Class A league, and Karchinski, who paced the Falcons in the State Softball league.

— Powiedz mi, mój chłopcze, jakie mogą być kąty?

— Prosty, ostry...

— I jaki jeszcze?

— I odnajęty, proszę pana profesora.

— Zapewniam panią, moje usta nie wymówiły nigdy kłamstwa.

— Zauważyłam oddawna, że pan mówi przez nos.

Preparation For "Sokol Slet" In Praha.

Preparations for the XI "Sokolski Slet" (Gymnastic Meet) to be held in Prague in 1948 are in full swing.

The first gymnastic meet of the Sokols was held in Prague in 1882, twenty years after the founding of this magnificent physical culture movement, which proved to be, together with the Czechoslovakian labor movement, one of the most important props of the Czechoslovakian democracy in the turbulent days of the First and Second World Wars. In this first 'Slet' (Gymnastic Meet) only 270 men gymnasts participated. The last, the Tenth, Slet was held in 1938 when the shadows of the Munich crisis already cast its shadows over the land of the Czechs and Slovaks. On that occasion 35,000 men, 30,000 women, 34,000 boys, and 31,000 girl gymnasts took part in the festival which was attended by hundreds of thousands of spectators from all parts of Czechoslovakia, Slavic and Western countries, and America.

In spite of the losses suffered by the Sokol organization during the occupation of the Nazis, who dissolved all Sokol units and confiscated their gymnasiums and halls, the Slet in 1948 is expected to surpass the last one. The expenses involved are estimated at 100 million crowns, and the members of the revived organization, will be assessed to defray the tremendous cost of this cultural enterprise.

The Sokol federation, during the war, lost the majority of its leaders and even potential leaders. More than 11,000 Sokols lost their lives and the material damage caused to the Sokol organization amounts to 750,000,000 Czechoslovakian crowns. But already there are about 3,000 local units in existence again in the Czech provinces of Bohemia and Moravia.

Many memorable events in addition to the Slet, will be commemorated in the year 1948. There will be, first of all, the celebration of the 600 anniversary of the founding of the Charles University in Prague, the first Slavic university and the oldest one in Central Europe, antedating all the German universities. There will be also a celebration of the 100 years' anniversary of the abolition of 'robot', a feudal system of forced agricultural labor and, last but not least, the celebration of 100 years' anniversary of the iFirst Slav Congress, which was held in Prague in the turbulent year which

witnessed the unsuccessful rebellion of Czech students against the German Austrian absolutism. There will also be a celebration of the 70 anniversary of the founding of the oldest Czech political party, the Social Democratic Party. The culminating point of all these festivities, which are to be held in 1948 will be the Sokol Slet, which will draw immense crowds to Prague, for the Czech people not only know well their history but live it more fervidly than do the nations who have not faced the necessity of fighting fiercely for their national existence as the Czechoslovakian people have had to do.

The American participation in the six-hundredth anniversary of the founding of the Charles university will be organized by the Masaryk Institute, 8 West 40th St., New York 18, New York; a delegation to attend the Sokol Slet will be sent by the American Sokol Organization with headquarters at 2345 S. Kedzie Avenue, Chicago 23, Illinois.

ITS FUN TO COOK.

Here is an old recipe —
Duck with sauerkraut

One duck, salt pepper 2 quarts of sauerkraut, 1 cup of water 3 tablespoons sugar.

Clean and wash duck, rub with salt and pepper. Place in a roasting pan, add sauerkraut, water and sugar. Cover. Bake in a moderate oven until tender and golden brown allowing 20 to 25 minutes per pound. Serve with creamy mashed potatoes. If desired the kraut may be used as stuffing, allow 1 pound per serving.

Mollases Taffy —

The harder you pull the lighter it gets.

Let your gym classes try this for their Halloween Party. 4 cups of molasses 1 cup of brown sugar ½ cup of brown sugar ½ cup of water 4 tablespoons butter ½ teaspoon baking soda 1-8 teaspoon salt.

Combine molasses, sugar, and water in a saucepan. Cook the mixture slowly stirring frequently until a small amount of the mixture cracks when dropped in cold water. Remove from heat add butter, soda, and salt, stirring just enough to blend. Pour into large shallow greased pans and allow to stand until cool enough to handle. Oil fingers slightly and gather taffy into a ball. Pull candy using tips of fingers until it is firm and yellow in color. Stretch out into a long rope, twist slightly and cut with scissors into 1 inch lengths. Makes about 50 pieces.

SUPPLY and DEMAND

One man manufactured something people needed — He made a living. Another manufactured something they wanted — He made a fortune.

100 Percent UNRRA-Equipped Motor Works Opened With Ceremony.

One hundred percent UNRRA — equipped, the State Motor Works at Soleda Kujawski opened August 2 in full operation with a day-long ceremony attended by high Government and UNRRA officials. This is the largest and as yet the only complete motor vehicle repair shop in Poland, and is regarded as a milestone in the UNRRA industrial rehabilitation program since it provides the first adequate facilities for the amaintenance of the Polish motor transport which is so vital to recovery and to the distribution of agricultural and industrial products.

After consecration of the works with a solemn mass celebrated at????? for UNRRA, stating that the machines were only a part of the story and emphasized that credit is due to Polish

brains, hearts and hands for the success achieved; he expressed UNRRA's confidence in Poland's future.

The machines and equipment are part of the huge "Willow Run" motor transport repair depot built by the U. S. Army England and acquired by UNRRA from surplus property for about \$750,000. With the assistance of 200 Polish soldiers awaiting repatriation in England and seven engineers sent by the Polish Government, the entire installation was packed in more than 25,000 boxes. The remainder of the equipment will be distributed among three more new shops and to restore machinery in several damaged Polish shops, in which the total of 750 men now employed is expected eventually to reach 1,000.

Tony Zale K.O.'s Rocky Graziano In Sixth Round.

Under the dazzling ring lights in frenzied Yankee Stadium, a new super-hero of the roaring 1940's was reborn last week. Tony (Zaleski) Zale, middleweight champion of the world.

The name of Zale-Zaleski now can be mentioned in the same breath with past great middleweights: Stanley Ketchel, Mickey Walker, or Harry Greb. Zale earned such mention by last night's electrifying knock-out of young Thomas (Rocky) Graziano at 1:43 of the sixth round.

The mouse-haired champion from Gary, Ind., became an immortal last night before 39,827 fans by triumphing over a series of handicaps, including one seemingly hopeless trip to the canvas. Also an injured right hand.

This artery-bursting brawl attracted the biggest gate in the history of middleweight competition, \$342,497; and every fan got his or her money's worth.

Zale hit the canvas once and Graziano was decked twice. The fight was a see-saw throughout.

Zale climbed through the ropes a 13-5 underdog in the betting. He had been out of serious competition for four years and seven months. He was 32 years old, and not expected to improve. Graziano was 24 and riding a string straight victories, including six knock-outs.

Zale, with his terrible right-handed shots to the kidney, and his following combination blows to the head, indicated that he would tag Graziano with his



first knockout in the first round. With a left hook, he floored Rocky for a count of four. Rocky came back at the end of this round and had Zale groggy.

In the second round, after Rocky had battered the champion about the ring, he floored Tony with a long, straight right. The referee counted "two" as the bell rang ending the round.

Rocky had an edge in the third round after hitting his swaying, staggering opponent with everything except the American flag. But Zale came back near the end of the round to stagger Rocky.

Zale had begun to bleed from a cut upper lip in the second round; Graziano was bleeding from his nose in the third.

Zale took the fourth round, staggering Graziano three times with his combinations of body and head punches. Graziano took the fifth, giving Zale a terrific beating. Zale was staggering from side to side as if about to bow out.

Rocky continued to press the attack in the sixth round. They exchanged furiously and Rocky forced Zale into a neutral corner. Zale barged out, forcing Rocky across the ring. He drove Rocky toward the ropes. Then he sank a right into Rocky's belly; and as Graziano was paralyzed forward, he exploded two left hooks on Rocky's chin. Rocky was dumped to the canvas in a squatting position, with one hand on the lower ring strand. As Referee Ruby Koldstein counted him out,

he reached for a higher rope. He regained his feet almost simultaneously with the count of "10" but he was "out." He tried to charge Zale, and it seemed that there might be a free-for-all; but the police quickly calmed everyone. And Graziano made no later protest.

Zale, who out-weighed Graziano 160 to 154 pounds, was scheduled to leave for Gary, Ind. to have his right hand reset. He said he injured it in the second round.

Cordell Hull Out of Danger.

Cordell Hull, who suffered a stroke a week ago, now "appears to be out of any immediate danger," Bethesda Naval Hospital reported today.

The 75-year-old former Secretary of State, who rallied over the weekend after being in a critical condition for several days, rested well last night and continued to show improvement.

A bulletin from the hospital said:

"Mr. Hull has continued to show improvement. He rested well last night and appears to be out of any immediate danger."

Kosciuszko Foundation Holds Open House.

The Kosciuszko Foundation of 15, East 65th St. New York held Open House and reception on October 17th 1946. The Foundation has been instrumental in promoting the exchange of several hundred students lecturers and professors between Poland and America. During the war it provided material aid to additional hundreds of Polish professors and students in distress. It is the only Cultural Centre of its kind in America. Those to whom the quite but constructive work of the Kosciuszko Foundation appeals are invited to become members. In extending our hearty congratulations to the Kosciuszko Foundation we wish them success in again resuming the exchange of students between Poland and America.

IMPROVING ON THE DICTIONARY.

Boss —

The man who is early when you are late and late when you are early.

Tree —

A thing that will stand in one place fifty years and then suddenly jumps in front of a woman driver.

Woman —

A person who reaches for a chair to answer the telephone.

News —

Anything that makes a woman say "For heaven's sake."

A QUALITY BEER carefully aged to perfection



Every bottle guaranteed to please!

Falcon Kwiatkowski Becomes An Owl.

Gene Kwiatkowski, member of Nest 41 New Kensington Pa. keeps Navy promise to Coach (Dutch) Baumgarten.

In these days when dollars often figure topmost in high pressure proselyting of high school and service football stars, it's refreshing to find a good player going to college purely out of friendship.

The latter apparently is the case with Gene Kwiatkowski a New Kensington Pa. boy and a member of Nest 41 Polish Falcons of America, whose name and home-town first make a football fan think of a Fordham lineman. But Kwiatkowski is a candidate for center position at Rice Institute already in Houston for the opening of football season. What's he doing down there? The answer to that goes back to 1943 and the Memphis Navy Technical Training Center. Maurice — (Dutch) — Baumgarten of Rice staff, then a Navy Officer, of the Center team. Kwiatkowski was the pivot man, and a cracking good one,

too, according to Baumgarten. That Memphis Navy team beat Rosecrans Army Air Field of Missouri 55-0 and Tulane 47-0 before orders forced discontinuance of the team. Barney Myers of Boston College was head coach.

When Kwiatkowski left Memphis for other duty, he asked Baumgarten: "Think you'll still be in football when war's over, coach? Baumgarten replied that he planned to keep on coaching.

"Well, wherever you are, keep a place for me, I'll be

there" were Kwiatkowski's final words.

Throughout the remainder of the war Kwiatkowski corresponded with Baumgarten usually on a letter a week basis. Baumgarten got letters from Eniwetok, Kwajalein, Perry Island. Meanwhile, Baumgarten was released from the Navy, took an assistant's job at Rice early last season.

Now Kwiatkowski a 21 year old who stands 6 feet 1 inch and weighs 200 pounds has kept that 1943 promise.

Coach Myers of Boston College wanted him. So did ofrdham which seems to have a penchant for Pennsylvania boys and took many of Gene's high school mates at New Kensington where the prospective Owl played center and blocking on the 1942 team.

Baumgarten believes Kwiatkowski will be a strong contender for the Rice center job, Juddy Helmcamp, Pete Sultis and Gerald Weatherly notwithstanding.

Kwiatkowski looks the part and has found a strong supporter already in Eddie Wojecki, the Rice trainer. These two talk the Polish language at length in the training rooms while the other athletes, shake their heads.

That is how Eddie the Falcon became an Owl.

Your Alma Mater Nest 41, Polish Falcons of America where you played an important role in all the Nests athletic programs and field meets is very proud of you Eddie and wishes you all the luck in the world. Eddie's

father, Frank Kwiatkowski and his two brothers Bernard and Ronald, are members of Nest 41. We will all be rooting for you, Eddie.

Sees Trains Operated By Atom Power.

A locomotive powered with atomic energy is practical today, and its construction is only a matter of engineering, said Dr. Henry B. Hass, of Purdue, speaking before a luncheon of the

Bond club here. Hass declared: "We know how to generate electrical energy from nuclear reactions. No new fundamental knowledge is necessary. The problems are only those of engineering."

Hass also predicted that rocket powered by atomic energy would be sent to the moon within 18 months. He scoffed at the "secret" of atomic energy. Anyone, now he pointed out, can take a copy of the government's official report on atomic energy, a source of uranium ore, a staff of physicists and sufficient funds and have atomic bombs in three years.

Na Krańcu Okręgu X.

Wielka ciżba, gwar i szum jak w pszczelnym ulu, zastaliśmy w sokolni gn. 172 w Crompton, R. I. Druhostwo Kierzkowscy z Bostonu, z którymi właśnie podróżowałem, zwrócili mi właśnie uwagę na ten ruch i ciżbę druhen i druhów. Przez dobrą chwilę Salemiacy nas wyprzedzili to też wszystkich powitaliśmy z radością. Rad byłem także przywitać przedstawicieli gniazda 922 w osobach druhów Radziwiłowicza i Saletnika. Z Cromptoniakami nie było sposobności ani pogwarzyć lub co się często zdarzało naprzekomawiać się. Wszyscy byli zajęci przygotowaniami i nakreśloną im pracą.

Po krótkiej chwili prezes Okr. X, dh A. Sieczkowski zwołuje wszystkich przedstawicieli gniazd na posiedzenie Rady Okręgu. Ze sprawozdań gniazd, nie wyczuwało się wielkiego zainteresowania w programach sokolich, a także i rozwojem w zdobywaniu nowych członków do organizacji. Jakaś tępota i bezwład ogarnął sokole szeregi, iż na tyle próśb i nawoływań ze strony wiceprezeski dhny Korpanty w tygodniowej gawędzie, słabe postępy się widzi. Szkoda, bardzo wielka szkoda, iż tak mało się zajmujemy pracą sokolą. Przyrost członków do gniazd, to nowa i orzeźwiająca siła tych gniazd; to bogactwo Sokolstwa, bez którego nie może być należytego rozwoju. Od nas to zależy, czynić starania, aby było lepiej.

Przy końcu posiedzenia dowiedziałam się z ust druha Nowickiego, iż gn. 172 urządziła majówkę na cele okręgowe, co dla mnie było prawdziwie radosną niespodzianką. Znając Cromptoniaków, pomyślałem: Napewno będzie tu jarmark, jakiego jeszcze nie widziałem. Wszystko uplanowano z prawdziwą premiedytacją handlową, na czym zyskał i Okręg X. i gniazda 172. Różne rozgrywki, a między tymi i rozgrywka "Księżycy" jak mi jeden z druhów poufnie powiedział, 'Kura' o dziewiciu nogach, i inne, których nie sposób opisać. Z przeką-

sek, "pierożki" miały pierwszeństwo. Wódeczka, co się musiało patrzeć przez powiększające szkła, żeby się jej dopatrzyć. Piwo smaczna i tanie. Wszystko to się sprzedawało na łokcie. Dh Pankowicz wymyślił właśnie sprzedać na łokcie.

Trochę byłem głodny, więc zażądałem pierożków. Wiele łokci druh żąda — pytają się? Zdębiałem. Mówię mu: Człowieku! — odkąd to sprzedają pierożki na łokcie? — U nas wszystko na łokcie, a jak Druh zje za 1-4 łokcia, to reszta pozostanie na przepłókanie. Z rozumiałem wreszcie, że sprzedaje się lunczowe bilety i za to się wszystko dostaje. Targ w targ kupiłem 2 łokcie i tylko chciałem się upewnić czy mi na wszystko wystarczy, więc pytam: Wiele biletów w łokciu? Dwa — dziesięć — odpowiada mi cokolwiek z irytowany. Hm... pewnie mu trzeba zawierzyć, bo nie wygląda na Moskala.

Józef Mierzykowski.

Serdeczne i Prawdziwie Sokole Było Przyjęcie Dla Członków-Weteranów Gn. 31 w Detroit, Mich.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

światowej wydało najlepsze swe siły techniczne do armii tak Stanów Zjednoczonych jakoteż i tworzącej się armii polskiej, a ci co pozostali musieli się borykać, by tylko przytrzymać w całości organizację. Jedni z nich złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny, drugich los rzucił na inny teren i nie wszyscy wrócili — pomimo jednak wszystkiego Sokolstwo zaczęło się nawiązywać aż do roku 1939, kiedy to wybuchła druga wojna światowa i znowu powtarza się ta sama historia.

Toastmistrz dh Wróblewski dziękując dhowi Józwiakowi za przemówienie powiedział — "29 lat temu wstecz gniazdo 31 witało mnie i innych tak jak dziś wita was bohaterzy drugiej wojny światowej. Lata płyną szybko, co naokoło nas się dziś dzieje to tylko przyszłość nam pokaże. Ojczyzna nasza Polska przez krótki okres czasu była wolna i niepodległa, dziś znowu jęczy w niewoli pod butem wroga, z którym mnie przypadło w udziale walczyć przed 25-tą laty." Poczem powołał wszystkich do powstania i oddania czci poległym w obronie wolności i demokracji.

Następnie przemawiała dhna A. Zapytowska, wiceprezeska Okręgu, która pomiędzy innymi powiedziała — "Mam nadzieję, że wy któ-

ryście powrócili z pola walki weźmiecie sobie do serca, że was zrodziła matka-polka i nie zapomnicie o tym, że tam na drugiej półkuli ziemskiej w Polsce wasi bracia i siostry dziś cierpią niewolę i proszą o pomoc. Jako matka-Sokolica proszę was nie zapominajcie, że jesteście członkami tej wielkiej rodziny sokolej. Życie niesie z sobą różne przygody, ale nigdy nie zapominać o tym że w jednościsła, bo gdy pójdziecie w pojedynkę to zginiecie jak kropla w morzu."

Mowa Kapitana Czesława Rucińskiego

W imieniu weteranów-członków gniazda 31 przemawiał dh Kpt. Czesław Ruciński. Jesteśmy gniazdu i komitetowi dzisiejszego bankietu niezmiernie wdzięczni — mówił dh Ruciński — że o nas nie zapomnieliście, jest to najszczęśliwszy moment, na który czekaliśmy wszyscy przez 5 lat, bo może nie wszyscy wyobrażają sobie czym jest wojna i co myśmy przeszli. Dziś cieszymy się, że jesteśmy tu z wami, ale ta sama myśl na pogłoski jakie dziś krążą o 3-ciej wojnie

światowej przeraża nas i zbiera uśmiech z twarzy. Polska jest nadal pod jarzmem niewoli. Przez 3 miesiące czasu, podczas ostatniej wojny byłem w Polsce i widziałem na swe własne oczy co się tam działo, a było to naprawdę bolesne, nie tylko że ze strony ekonomicznej ale co najgorsze że lud był niewolnikiem. Nie wolno się było nikomu z miejsca ruszyć bez pozwolenia, ani też zmienić pracy, a ci którzy pracowali to za tak mało wynagrodzenie że trudno było wyżyć rodzinie.

Następnie przemawiała dhna M. Pawlikowska, wiceprezeska gn. 31 oraz przew. komitetu bankietu, która w swym przemówieniu wyraziła wielkie zadowolenie, że dziś, po tylu latach pracy możemy was witać w swojej własnej choć skromnej chatynie. Przemawiała dhna T. Kolaczyńska członkini L. H. S. a w końcu w angielskim języku przemawiał dh Leonard Petrykowski weteran.

Z kolei dh Włóczewski w asyście dha C. Petrykowskiego sekr. gniazda, wydał każdemu z obecnych na sali weteranów członków gniazda koperty, zawierające gotówkę jako jednorazową zapomogę.

Odśpiewaniem "Ospaly i Gnuśny" zakończono bogaty program tego wieczoru.

Czołem!

B. Lendo sekr. Okręgu.

Okręg IV. Pittsburski Ożywia Klasy Ćwiczące

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

gniazda 290 w Natrona Pa., Gn. 301 w New Kensington, Pa. i Gn. 926 w New Kensington, Pa.

Dhna M. Wilamowska, naczelnicz. gn. 182 w Ambridge, Pa. weźmie pod swą opiekę też Gn. 679 w Aliquippa, Pa.

Dh J. Salapa nad oddziałem chłopców w gn. 290 w Natrona, Pa.

Dh J. Brodała nad gniazdem 176 w Pittsburghu.

Dhna C. Sikora nad gniazdem 260 w Pittsburghu.

Pozatem w rezultacie dalszej dyskusji nad programem postanowiono urządzić wspólną gwiazdkę, podczas której każde gniazdo wystąpi z jednym numerem programowym. Także ustalono urządzanie zawodów okręgowych gimnastycznych i przyrządowych na miesiąc styczeń. Dzień zostanie ogłoszony przez naczelnika okręgowego.

Pierwsze te ćwiczenia i posiedzenie powakacyjne wy-

kazało dużo dobrej chęci wśród naszych młodych kierowników, pragnących szczerze podniesienia poziomu gimnastycznego i sportowego na całym terenie Okręgu IV. Liczebnie ten okręg jest najliczniejszy i Komisja Techniczna Okręgowa będzie dążyła by i klasy ćwiczebne tegoż okręgu w tej samej proporcji podniosły się i stanęły na czele wszystkich okręgów.

Szczególnie kierownictwo okręgowe techniczne liczy na swych kursach tak sokołów jak i sokolice — a że ich spora gromadka z okręgu brała udział, też przy ich serdecznej pomocy i wspólnym działaniu będzie można wiele uczynić.



WYŚLIJCIE KONIA DO POLSKI



SOKOLI FUNDUSZ KOŚCIUSZKOWSKI

Wpłynęło we wrześniu:

Gniazda	Na Dzieci Polskie	Na Różne Cele Narod. Razem
17 Newark, N. J.	\$4.60	
52 Rochester, N. Y.40	
85 Brooklyn, N. Y.	1.80	
92 Toledo, Ohio	2.00	
124 Saginaw, Mich.	14.41	
127 Taylor, Pa.	1.50	
163 Mocanaqua, Pa.	1.20	
176 Pittsburgh, Pa.	3.00	
188 Salem, Mass.	2.40	
225 Haverhill, Mass.	9.00	
401 Thompsonville, Conn. ...	1.75	
538 Midland, Pa.	1.30	
638 Grand Have, Mich.	2.00	
823 Detroit, Mich.	4.68	
825 Hammond, Ind.	1.20	
897 Detroit, Mich.	2.00	
Razem w wrześniu	\$44.24	\$9.00 \$53.24

Wydatkowane w wrześniu:

Polish YMCA	\$500.00
C.A.R.E.	105.00
	\$605.00 \$605.00

Dotychczas

Wpłynęło . . .	\$3,705.60	\$19,334.00	\$23,039.60
Wydano	3,965.00	18,207.62	22,172.62
Pozostaje			
Na 1 Paździer. .	\$ 259.40	\$1,126.38	\$866.98

(do uregulowania)

“Łzy Wdzięczności” w Polsce Za Paczki Żywnościowe CARE.

(ciąg dalszy ze str. 5-ej)

Ojciec, Jan Rogala, poszukiwał pracy. Myśląc że znajdzie zatrudnienie w Gdyni, przywiózł do tego portu swą żonę, 17 letniego syna i 6 miesięczne niemowlę.

Podróżowali przez cały dzień w wagonie ciężarowym i po przybyciu do Gdyni ojciec zabrał się do bezskutecznego poszukiwania za pracą. W kilku dniach pieniądze rodziny wyczerpały się i zaczęli szukać pomocy. Ktoś im powiedział, że CARE mogłaby im udzielić pomocy, wobec czego rodzina ta przyszła do Biura CARE.

“Matka i chłopiec nie mieli obuwia” — pisze reprezentant CARE — i musieli iść pieszo dwie mile ze stacji kolejowej, która była ich schronieniem przez noc. Po szybkim sprawdzeniu ich położenia, rodzina ta otrzymała paczkę żywnościową CARE numer A-9452.

“Ze łzami w oczach opuścili biuro i udali się do Sochaczewa, a ojciec trzymał mocno paczkę jak bryłę złota.

“Gdyby dzieci, które wysłały tę paczkę, mogły widzieć to wszystko, jestem pewny, iż czułyby się, że bez względu na to, jakie zrobiły poświęcenie, aby zakupić tę paczkę, zostały w pełni wynagrodzone, gdyż paszka ich uszczęśliwiła jedną polską rodzinę.”

Każdy w Stanach Zjedno-

czonych może zapewnić podobną pomoc jednostkom, czy grupom w Polsce za pośrednictwem CARE. Zamówienia przyjmowane są w głównym biurze CARE, 50 Broad Street, New York, 4, N. Y. a koszt ich zmniejszono do \$10.

Na Drogach Wymiany

(ciąg dalszy ze str. 2-ej)

końcem bieżącego roku. Sprawa wskrzeszenia handlu zagranicznego Polski na tym odcinku staje się sprawą szczególnie piękną.

Sytuacja jest mniej więcej następująca. Polska potrzebuje gwałtownie przywozu z krajów Zachodu, ale narazie nie ma co do tych krajów wywozić, ani też nie rozporządza zapasem walut czy złota na pokrycie ewentualnych zakupów. Z drugiej strony kraje takie, jak Wielka Brytania, a w pewnym stopniu także Stany Zjednoczone czy Kanada lub nawet Argentyna, mają istotny interes w powiększeniu swego wywozu. Jedynym wyjściem więc wydaje się uzyskanie przez Polskę poważniejszych kredytów towarowych, które pozwoliłyby jej w najbliższych latach pokryć bierny bilans handlowy z tymi krajami.

Czy trzeba wogóle podkreślać, że sprawa ta, już

dosyć ważna gospodarczo ma także z każdego innego punktu widzenia ogromne znaczenie! Z wymianą dóbr materialnych nieodmiennie idzie w parze żywsza wymiana intelektualna i współpraca kulturalna. Umysłowość polska potrzebuje kontaktów z Zachodem w równym stopniu, jak potrzebują ich polski przemysł, transport i rolnictwo.

Doprowadzenie do poważniejszej współpracy gospodarczej Polski z Zachodem wymaga w tej chwili obustronnej dobrej woli i wzajemnego zrozumienia u kontrahentów.

Rozwój handlu zagranicznego wykazuje ostatnio szereg dodatnich objawów. Mimo ogromnego zniszczenia

kraju wartość obrotów w roku bieżącym, w przeliczeniu na głowę ludności, przekroczy cyfry przedwojenne. Są widoki, że w r. 1947 wywóz polski pokryje 60 procent niezbędnego przywozu; w 2 lata po poprzedniej wojnie stopień pokrycia przywozu przez wywóz wynosił zaledwie 10 procent. Zmniejszyła się nadmierna zależność od jednego tylko kontrahenta i od jednej tylko gałęzi produkcji. Udział Związku Radzieckiego w obrotach handlowych Polski, wynoszący przeszło 90 procent w roku 1945, spadł do około 70 procent w pierwszej połowie roku 1946. Obok węgla zaczynamy wywozić już także coraz więcej innych towarów.

Gustaw Gazda.

Z BIURA ORGANIZATORKI

(ciąg dalszy ze str. 4-ej)

lej i bierze udział w nich a na wpisanie ich do gniazda na stałe.

Byłam i brałam udział w paradzie Pułaskiego po Piątej Ave. w New Yorku. Udział w niej całej polonji na wschodzie był imponujący. Ale trzeba na tem miejscu podnieść że udział Sokolstwa Okręgu I. był też niezwykle liczny. Prezes nasz kochany dh Seget nawoływał od dawna do przygotowania się do masowego występu — i dzisiaj można śmiało powiedzieć że występ Sokolstwa na Wschodzie był bodaj najokazalszym. Dwieście z górą umundurowanych kroczyło 5tą Ave. na czele z naszą drużyną doboszy z Gniazda 126 z Elizabeth, N. J. Starszyzna kroczyła dumnie na czele — obok mnie kroczyły druhny Rutkowska z Chicago, Ill. cały zarząd Okręgu z dhem Segetem na czele, jak również dhna Zofja Dattnerowa w mundurze sokolim wystąpiła z nami.

Okręg sobie postanowił że występ musi być sukcesem i był naprawdę i sukcesem i ozdobą całości.

Wierzmy też święcie, że teraz gdy zabrał się do werbowania cały Okręg I. w dziale małoletnich, że tych najmłodszych naszych milusińskich będzie setki. Nie czekajcie Druhny i Druhowie ale dziś zaraz przesyłajcie aplikacje waszych wnucząt czy synów i córek — niech rośnie liczbowo dorost sokoli po waszych gniazdach, niechaj do zlotu okręgowego następnego znajdzie się kilka ładnych setek — wyczyny wasze wykazują że wiele możecie zrobić — liczę zatem na was że i na polu wspomnianem zro-

Czy Cierpicie

NA

- Ból Głowy
- Zaburzenia Żołądka
- Nerwowość
- Niestrawność
- Gazy i Wzdęcie

Spowodowane przez

- Funkcjonalne Zatwardzenie?



Sławne przez przeszło 76 lat

Nie zwlekajcie! Bądźcie przezornil! Używajcie przez czas-wypróbowane Dra. Piotra Gomozo. Więcej niż rozwalniające — tonikowe lekarstwo pobudzające funkcje żołądka — sporządzone z 18 medycznych korzeni, ziół i roślin. Przywraca do pracy zgnębione kiszkę. Pomaga im do usuwania obciążającej zużytej materii — usuwa gazy i wzdęcie z zatwardzenia — daje żołądkowi znakomite uczucie ulgi i ciepła. Uwaga: używać tylko jak wskazane.

Kupcie Gomozo w waszym sąsiedztwie, albo wyslijcie po naszą specjalną "zapoznaniową" ofertę — i otrzymajcie —

DODATEK 60c Wartość — Próbną Butelkę

DRA. PIOTRA OLEJO LINIMENTU — antyseptyczny, przynosi szybko ulgę w bólach reumatycznych i neuralgicznych, na muskularne bóle krzyża, sztywne lub obolale mięśnie, nadwyrężenia i zwichnięcia. DRA. PIOTRA MAGOLO — alkaliczny — usuwa pewne chwilowe zaburzenia żołądka takie jak kwaśna niestrawność i zgaga.

Wyslijcie Ten "Specjalnej Oferty" Kupon — TERAZ

- ☐ Załączony jest \$1.00. Przyślijcie mi opłaconą pocztą regularną 11 unc. \$1.00 butelkę Gomozo i dodatkową 60c wartość — próbną butelkę każdego Olejo Linimentu i Magolo.
- ☐ C.O.D. (dodatkowe koszty).

Nazwisko.....

Adres.....

Poczt.....

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.

Dept. 22-32

2501 Washington Blvd., Chicago 12, Ill.

256 Stanley St., Winnipeg, Man., Can.

bicie jeszcze w tym roku wielki postęp.

Jadę naterem Okręgu X, skąd nadeszły dalsze moje notatki.

M. Korpany
Wiceprezesa.

ZŁOTE MYŚLI.

Niedołączny tylko upada, Niedołącznemu tylko tu biada, A wieczny triumf i chwała, Wytrwałym i dzielny!

— Kornel Ujejski.

Najpotężniejszy człowiek potrzebuje, by go ktoś kochał. Inaczej czuje w sobie śmierć i jego energia zwraca się przeciw życiu.

Henryk Sienkiewicz.

Snoodles —

By Cy Hungerford.

